SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. ŚRODA, 23 LISTOPADA 1927 R. Nr. 322.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 11 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

W przededniu konferencji rozbrojeniowej.

Emigracja rosyjska zapowiada stosowanie terroru w stosunku do delegacji sowieckiej przybywającej do Genewy.

LITWINOW CHAMBERLAIN.

Londyn, 22-11. (AW.) Pisma tutejsze donoszą, iż nie jest wykluczonem, że w **Genewie przyjdzie do spotkania między Litwinowem a Chamberlainem**, o ile Litwinow zaczeka tam na Chamerlaina, który w grudniu przybędzie do Genewy na trzecią sesję Rady Ligi Narodów.

ZAPOWIEDŹ TERRORU.

Bruksela, 22-11. (AW.) Sensację budzi list otwarty, wystosowany przez t. zw. komitet obrony emigrantów rosyjskich w Szwajcarji do szwajcarskiej rady związkowej. W liście tym komitet wzywa rząd szwajcarski **do odmówienia zezwolenia na przyjazd do Szwajcarji rosyjskich delegacyj na konferencję rozbrojeniową.**

„Nie chcemy — oświadcza komitet — być bezczynnymi świadkami zbrodniczego działania agentów sowieckich. **Chcemy zdecydowanie wystąpić wobec nich tak samo, jak oni traktują nas w Rosji".**

Mieszczańska prasa szwajcarska b. stanowczo odpiera te pogróżki i oświadcza, że szwajcarska rada związkowa postara się o to, by delegaci sowieccy czuli się bezpieczni na ziemi szwajcarskiej.

OŚWIADCZENIE LITWINOWA.

Moskwa, 22-11. (PAT.) W rozmowie z przedstawicielami prasy Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki nigdy nie ukrywał swej nieufności do zamierzeń rozbrojeniowych państw kapitalistycznych. Że nieufność ta była słuszna, dowodzi tego bezpłodność na tem polu poczynań Ligi Narodów, nie mogącej rozwiązać kwestji rozbrojenia morskiego i budżetów wojennych. Zkolei Litwinow przytacza wysiłki, czynione w tej dziedzinie przez ożywiony duchem pokoju (?!) rząd sowiecki, który proponował i proponuje wszystkim bez wyjątku swym sąsiadom i nietylko sąsiadom, **zawieranie paktów o nieagresji.** Rząd sowiecki domaga się pełnego i powszechnego rozbrojenia, jeżeli nie natychmiastowego, to wprowadzonego stopniowo w okresach, ustalanych przez konferencję. Na konferencji genewskiej delegacja sowiecka zgłosi swój samodzielny program. **Każdy, kto z projektem tym się zgodzi i będzie jego zwolennikiem, nie dopuści do skupienia się uwagi konferencji na sprawach trzeciorzędnych, lecz będzie dążył do pracy, zmierzającej do zabezpieczenia pokoju.**

SILNE MROZY

POMAGAJĄ KOMUNISTOM W ICH AKCJI WYWROTOWEJ.

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 8-ej rano robotnicy zajęci przy robotach publicznych w Okęciu zwolnieni zostali z pracy ze względu na silny mróz uniemożliwiający prowadzenie robót. Zarządzenie to przyjęli robotnicy z okrzykiem protestu i dopatrywali się w motywie zwolnienia pretekstu. Natychmiast na skutek **podburzenia przez komunistów sformował się pochód w liczbie około 1.000 osób i ruszył ku miastu. Na ulicy Grójeckiej zjawiła się policja, która tłum rozproszyła.** Demonstranci doszli jednak do Ministerstwa robót publicznych, gdzie ministrowi Moraczewskiemu wręczono memorjał.

Nowy triumf medyczny.

CHOĆ SERCE PRZESTAŁO BIĆ ŻYCIE ZOSTAŁO PRZYWRÓCONE.

Sztokholm, 22.11 (PAT) W jednym ze szpitali, mieszczących się w pobliżu miasta dokonano dwuch sensacyjnych operacyj wyjęcia skrzepu z serca. W obu wypadkach u pacjentów zjawił się skrzep w sercu i spowodował ustanie jego działalności. Jakkolwiek lekarze stwierdzić mieli śmierć, dokonano w obecności naczelnego lekarza szpitalnego operacji **wydobycia skrzepu z serca, po które serce zaczęło znowu funkcjonować i pacjenci wrócili znowu do życia. Obaj pacjenci mają się znowu znajdować w dobrym stanie zdrowia.**

5 zabitych, 18 rannych.

KRWAWE STARCIA GÓRNIKÓW Z POLICJĄ W AMERYCE.

Londyn, 22-11. — W Denver (st. Colorado) policja strzelała do strajkujących górników. Trzech górników jest zabitych, około 20 rannych, w tej liczbie kobieta przebrana za mężczyznę. W Denver ogłoszono stan wojenny. Do miejscowości objętych strajkiem przybyły wzmocnione oddziały policji.

Denver (Colorado). 22-11. (PAT.) Wobec śmierci dwuch rannych, liczba ofiar wczorajszego starcia pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją doszła do 5 osób.

Marszałek d'Esperey

W KRAKOWIE.

Kraków, 22-11. (PAT.) Dziś o godz. 11 rano przybył tu marszałek Francji Franchet d'Esperay wraz z szeregiem licznych oficerów francuskich, z szefem misji wojskowej gen. Charpy na czele. Powitali marszałka przedstawiciele władz, poczem o godz. 11.45 p. marszałek Franchet d'Esperay przybył do koszar 6 pułku artylerji polowej w Łobzowie, gdzie odbyła się w jego obecności uroczystość dekoracji żołnierzy 6 pap. za zasługi, poniesione w pełnej poświęcenia służbie w czasie wybuchu w Witkowicach. Następnie odbyła się defilada, poczem żołnierze podejmowali marszałka skromnem śniadaniem. O godz. 1 popołudniu odbył się w Starym Teatrze bankiet wydany na cześć znakomitego gościa przez dowództwo D. O. K. 5.

ANGLJA PROPONUJE POLSCE SPRZEDAŻ 34 WAGON. SREBRA.

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) W związku z niedawnym pobytem w Warszawie dyrektora mennicy królewskiej w Londynie pułkownika Johnsona „Kurjer Czerwony" podaje, że p. Johnson bawił w Polsce celem złożenia **Rządowi propozycji sprzedaży srebra potrzebnego na bicie monet pięciozłotowych.**

Wybitych ma być 28 miljonów sztuk monet pięciozłotowych, na którą to ilość potrzebnych jest 34 wagonów srebra. Mennica państwowa bić będzie miesięcznie 2 miljony sztuk pięciozłotówek.

P. DEVEY W BANKU POLSKIM.

Warszawa, 22.11 (AW) Dziś do gmachu Banku Polskiego o godzinie 11-ej przed południem przybył doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey i przedstawiciel Banku francuskiego, p. Quesnay, którzy po złożeniu wizyty zwiedzili gmach Banku i jego urządzenia

GEN. CHARPY USTĘPUJE.

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią jakoby gen. Charpy, nosił się z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Zwraca uwagę, że na obiedzie w Belwederze, w czasie pobytu marszałka Franchet d'Esperey, gen. Charpy był nieobecny.

KOMUNIKACJA LOTNICZA WOBEC ZIMY.

Warszawa, 22.11 (PAT) Mimo dość silnych mrozów cywilna komunikacja lotnicza odbywa się normalnie, jedynie samoloty, w oczekiwaniu komunikatów meteorologicznych, startują z opóźnieniem (maximum do pół godziny), które jednak w czasie drogi nadrabiają. W powietrzu na normalnej wysokości linji lotów panuje dość niska temperatura (kilkanaście stopni poniżej 0, co jednakże pasażerom bynajmniej nie daje się we znaki, gdyż samoloty są wewnątrz ogrzewane i temperatura w nich wynosi 14 do 16 stopni C.

Największą przeszkodę w lotach stanowią mgły i chmury, oraz śnieżyce, które odległość widzenia ograniczają do minimum i niejednokrotnie zmuszają pilota do lądowania. Dnia 21 b. m. samolot, zdążający ze Lwowa do Warszawy, w okolicach Lublina natknął się na gęstą mgłę, tak, że zmuszony był zawrócić do Lublina i lądować. Samolot z Warszawy do Lwowa przebył drogę normalnie

Sąd marszałkowski.

W SPRAWIE POSŁA KORFANTEGO.

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) Sąd marszałkowski w sprawie p. Korfantego odbył dziś pod przewodnictwem posła Thugutta trzecie posiedzenie. Jako pierwszy przesłuchany został prezes klubu Ch. D. Chaciński. W dalszym ciągu przesłuchani być mają p. Geisenheimer z Katowic i p. Polański. Poseł Korfanty jest obecny w czasie przesłuchiwania świadków.

9-TA ROCZNICA OSWOBODZENIA LWOWA.

Lwów, 22-11. (PAT.) Wczoraj jako w przeddzień 9-ej rocznicy oswobodzenia Lwowa, całe miasto było wspaniale udekorowane. Na gmachach państwowych i prywatnych powiewały chorągwie o barwach państwowych, a w oknach widniały odpowiednie nalepki. Dziś o g. 8.45 odbyło się podniesienie sztandaru państwowego na wieży ratusza i odegranie hejnału. O godz. 9 w kościele archikatedralnym odbyła się uroczysta msza św. w obecności przedstawicieli władz państwowych, cywilnych i wojskowych, delegacyj organizacyj i szkół, Związku obrońców Lwowa, Związku oficerów rezerwy, powstańców górnośląskich, Związku strzeleckiego, delegacyj cechów ze sztandarami, korporacyj akademickich i tłumów publiczności. Wieczorem o godz. 19 odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze wielkim, a o godz. 22 raut w ratuszu.

STUDENCI WĘGIERSCY PRZECIWKO ŻYDOM.

Budapeszt, 22.11 (AW) Prawie w całym kraju doszło ponownie do wykroczeń przeciwko studentom żydowskim. Podczas jednego z takich zajść około 20 studentów odniosło cięższe rany.

PRZESILENIE RZĄDOWE W BELGJI.

Bruksela, 22.11 (PAT) Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Jasparowi, który zastrzegł sobie czas na udzielenie odpowiedzi

PRZEGLĄD PRASY

Tajemnicza zapowiedź.

Z końcem października b. r. redaktor „Kurjera Wiedeńskiego" p. L. Frank Erdtracht ogłosił artykuł o gen. Zagórskim, z którym rzekomo rozmawiał w pewnej niewymienionej miejscowości zagranicznej również z nazwiska niewymieniony generał b. armji austrjackiej. Sens artykułu był taki, że gen. Zagórski żyje i przebywa zagranicą. Nikt tej wiadomości nie brał wówczas na serjo, tembardziej, że bratanica zaginionego generała p. Irena Zagórska na list wystosowany do redakcji „Kurjera Wiedeńskiego" żadnych nie otrzymała informacyj. Obecnie red. Erdtracht wystosował do kilku dzienników polskich nowy list, w którym powtarza.

Redakcja „Kurjera Wiedeńskiego" nie otrzymała żadnego listu od p. Zagórskiej, w przeciwnym razie dałaby niewątpliwie odpowiedź.

Co się tyczy istotnego stanu rzeczy mogę na podstawie danych i rzeczowych dowodów zakomunikować, że generał Zagórski przekroczył istotnie polską granicę w 2 dni po wypuszczeniu na wolność. Generałowi Zagórskiemu towarzyszyła pewna dama i pewien pan (którego nazwisko jest również znane redakcji). Nie ulega również wątpliwości, że generał Zagórski przebywał we Francji do 2 listopada b. r.

Z ważnej przyczyny będę mógł dopiero w najbliższym numerze „Kurjera Wiedeńskiego" udzielić w sprawie generała Zagórskiego wyczerpujących wiadomości. Po przeczytaniu ich nie będzie nikt miał wątpliwości, że generał Zagórski żyje.

Zanim „Kurjer Wiedeński" uczyni zadość zapowiedziom swego redaktora, warto przytoczyć opinję p. Ireny Zagórskiej, która oświadczyła redakcji „ABC".

— Zaraz po ukazaniu się artykułu p. Erdtrachta posłałam list z żądaniem wyjaśnień do redakcji „Kurjera Wiedeńskiego". Gdy po pewnym czasie nie otrzymałam odpowiedzi, wysłaliśmy z mężem trzy tygodnie temu drugi list już nie wprost do redakcji, lecz do Wiednia, do znajomych naszych, których prosiliśmy o natychmiastowe doręczenie listu redakcji „Kurjera Wiedeńskiego".

1.621.150 nowych obywateli.

„Kurjer Poznański", podkreśliwszy, iż jednym z głównych zagadnień państwa polskiego jest nadmierna ilość żydów, co stwierdzają nawet sami żydzi, przyznając, że jest ich za wielu w Polsce, tak pisze o przyznaniu obywatelstwa polskiego żydom rosyjskim:

W tych warunkach uszczęśliwienie Polski dosłownie liczbą 1.621.150 żydów jest rzeczą wprost potworną. Nie dziwimy się teraz, skąd napór żydostwa wzrasta w Polsce coraz silniej, skąd sączy się nawet w te dzielnice, które dotychczas kwestji żydowskiej prawie że nie znały. Przez jeden rok rządów uczyniono szkody tak niezmierzone, iż dla naprawienia ich trzeba będzie długich, długich lat, o ile je wogóle w całości będzie można naprawić. Społeczeństwo polskie było nieraz rade, gdy przez wytężoną pracę społeczną oraz podniesienie się w ten sposób poziomu ekonomicznego ludności zdołano pozbyć się kilkudziesięciu żydów. System obecny wzbogacił Polskę szybko o cyfrę przeszło 1 i pół miljona.

Fakty te posiadają wymowę głośną i dobitnie charakteryzują dorobek rządów „sanacji moralnej" i kierunek, w którym one działają. Tu niepotrzebne są rozumowania, tu nie może być wahań. Przed narodem polskim wzrasta konieczność obrony i poprostu ratowania się przed obcą falą, która zalewa Polskę i polskość.

Wielka mowa Stresemanna

O AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH POLITYKI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 22.11 (PAT) W związku z obradami zarządu niemieckiej partji ludowej w Brunswiku, minister spraw zagranicznych dr. Stresemann wygłosił wczoraj na zgromadzeniu publicznem mowę, w której poruszył **szereg aktualnych zagadnień niemieckiej polityki. Minister Stresemann zaprotestował energicznie przeciwko żądaniu Stahlhelmowców pruskich,** aby ludowcy w Brunswiku skłonili zarząd naczelny niemieckiej partji ludowej Rzeszy **do odstąpienia od obecnego kursu polityki zagranicznej.** Jeżeliby sprawdzić się miało, że niemiecko-narodowi w Brunswiku przyjęli warunki Stahlhelmowców, dowodziłoby to tylko, że pozostają oni w styczności z zarządem centralnej partji oraz z polityką ministrów niemiecko-narodowych.

Następnie minister Stresemann **z całą stanowczością podkreślił,** że polityka zagraniczna Niemiec, która ukoronowaną została **dziełem Locarna** i Genewy, bezwarunkowo będzie prowadzona nadal mimo, iż pewne koła **nie są z niej zadowolone.**

Koła, grupujące się około pacyfistów Foerstera i Mertensa, które **występują przeciw Niemcom, ostrzegające Francję przed dochowywaniem** wiary i dotrzymaniem zapewnień ze strony Niemców minister uważa za **największych zdrajców sprawy porozumienia oraz wyzwolenia Niemiec.** Właśnie w kołach francuskich, okazujących skłonność do porozumienia, ubolewają najbardziej nad działalnością tych osób, z któremi prawdziwi przyjaciele pokoju niemiecko-francuskiego nie chcą mieć nic wspólnego.

Droga do wyzwolenia prowadzi nie przez frazesy i oszołomiające mowy, lecz przez trzeźwą pracę. Przechodząc następnie do spraw **polityki finansowej Niemiec,** dr. Stresemann omówił te punkty memorjału agenta reparacyjnego, które **jego zdaniem są słuszne,** i ostrzegał przed tem zjawiskiem życia gospodarczego Niemiec, które zagranicę wywołuje wrażenie, jakoby Niemcy były narodem zamożnym, **podczas gdy w rzeczywistości są państwem ubogiem.** W związku z sytuacją rolnictwa niemieckiego, dr. Stresemann powołał się na swoje oświadczenie w Halle. Jednem z najważniejszych zagadnień gospodarczych Niemiec **jest utrzymanie siły wytwórczej i konjunktur w rolnictwie,** chodzi bowiem nie o interesy agrarjuszy, lecz przedewszystkiem o **zrozumiałe i uzasadnione interesy drobnego włościaństwa niemieckiego.** Wszystkie te kwestje powinny być rozważane **nie ze stanowiska partyjnego, lecz ogólnego.** Wkońcu min. Stresemann podkreślił konieczność pomyślnego ukształtowania **bilansu handlowego niemieckiego oraz usunięcia przewagi importu nad eksportem.**

Kiereński stracił popularność

EMIGRACJA NIE POZWALA MU PRZEMAWIAĆ.

Paryż. 22-11. (AW.) Były prezydent ministrów Kiereński miał wygłosić odczyt w Lyonie, jednakowoż **monarchiści rosyjscy nie dopuścili do tego.** Gdy Kiereński chciał wstąpić na mównicę uprzedził go w tem **b. kapitan armji rosyjskiej, który przemówił w krótkich słowach, oświadczając, że Kiereński ponosi winę za dojście bolszewików do władzy.**

Publiczność zajęła tak **wrogie stanowisko** wobec Kiereńskiego, że zmuszony był opuścić salę **pod ochroną policji.**

Grupa parlamentarna polsko-francuska

ZAINTERESOWAŁA SIĘ WYCHOWANIEM DZIECI EMIGRANTÓW POLSKICH.

Paryż, 22-11. (PAT.) Przed kilku dniami odbyło się pierwsze po otwarciu jesiennej sesji parlamentarnej posiedzenie **grupy parlamentarnej polsko francuskiej** pod przewodnictwem deputowanego Locquina. Przedmiotem obrad było przedewszystkiem ustalenie szczegółowego planu książki, poświęconej wycieczce po Francji parlamentarzystów polskich. Następnie deputowany Capgras wygłosił referat o **sytuacji parlamentarnej w Polsce.** Po referacie odbyła się dyskusja, w toku której zaznaczono z zadowoleniem panującą w dalszym ciągu **zgodność między grupą parlamentarną francusko-polską i polsko-francuską w zapatrywaniu na zasadnicze kwestje polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz na stosunki gospodarcze.**

Zkolei grupa przeszła do rozważania możliwości większego rozwoju stosunków gospodarczych między Francją a Polską. Następnym punktem porządku dziennego była **sprawa wychowania dzieci emigrantów polskich we Francji.** Wreszcie przedstawiony został **projekt wydawania biuletynu,** którego celem byłoby udzielanie prasie prowincjonalnej informacyj o wszystkich kwestjach, dotyczących Polski oraz Europy wschodniej.

Echa śląskie.

Przyjazd marszałka d'Esperey.

Dzisiaj przybywa do Katowic marszałek Francji Franchet d'Esperey i zamieszka u wojewody Grażyńskiego, który wydaje na cześć gościa bankiet w mieszkaniu prywatnem. Równocześnie konsul francuski, p. Terver i Stowarzyszenie Alliance Francaise de Katowice urządza w piątek, dnia 25 b. m. zebranie towarzyskie w konsulacie, w którem wezmą udział przed stawiciele władz, wojskowości, kolonja francuska oraz licznie zaproszeni goście. Pobyt marszałka Francji w Katowicach nie ma charakteru wojskowego. W piątek 25 b. m. zwiedzi on Chorzów oraz zakłady przemysłowe, w których pracuje kapitał francuski jako to: Śląskie Kopalnie i Cynkownie S. A. w Lipinach, oraz Polskie Kopalnie Skarbowe w Królewskiej Hucie. Wieczorem o godzinie 20-ej konsul francuski wydaje bankiet na cześć gościa, poczem nastąpi wyjazd jego do Pragi Czeskiej.

Defraudant z Huty Pokoju ujęty.

Pościg, zarządzony za woźnym Huty Pokoju w Katowicach Adamem Rudym, który zdefraudował na szkodę tej instytucji zainkasowane w Banku Polskim 35 tys. zł., doprowadził do ujęcia go w dniu dzisiejszym w Poznaniu. Przy Rudym znaleziono zaledwie 402 zł. Miał on dokumenty na obce nazwisko.

Wiadomości ze stolicy.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW SEJMOWYCH. Komisarjat rządu m. stoł. Warszawy przystąpił, w porozumieniu z magistratem, do prac przygotowawczych, związanych z wyborami do Sejmu i Senatu, mianowicie do sporządzenia spisu wyborców i podziału na okręgi wyborcze.

ZAWIESZENIE ŻEGLUGI PAROWEJ NA WIŚLE. Wobec tego, że na Wiśle ukazała się już gęsta kra, zarząd żeglugi parowej wszystkich Towarzystw wstrzymał wysyłanie parostatków.

TYDZIEŃ NAUKI CHODZENIA PO ULICACH. Wzorem zagranicy — policja ruchu wprowadza w stolicy tydzień nauki chodzenia po ulicach. Podobne zarządzenie miało miejsce w r. b. w Londynie i mimo, że tam kultura chodzenia po ulicach jest dość wysoko postawiona, jednak tydzień taki bardzo dodatnio wpłynął na tamiejszy olbrzymi ruch pieszy. W praktyce nauka taka przedstawia się w ten sposób, że specjalni instruktorzy z policją na czele, udzielać będą publiczności wskazówek przepisowego chodzenia po chodnikach, przejścia przez ulicę, zatrzymywania się i t. p.

ZAMEK WARSZAWSKI Z 14-GO WIEKU. W swoim czasie, gdy zaczęto prace restauracyjne około zamku królewskiego w Warszawie napotkano na fundamenty najstarszej wieży zamkowej, która pochodzi z 14-go wieku okresu wczesnego gotyku. Po obu stronach jej ciągnęły się szczątki murów, które mogły wskazywać na obecność już wtedy jakiegoś muru ochronnego. W tych dniach przy robotach ziemnych pod bramą wjazdową od strony Zjazdu zostały odkryte szczątki murów, które po szczegółowem zbadaniu okazały się identyczne z poprzednio odkrytymi, a więc pochodzą z tego samego okresu, t. j. 14-go wieku. Odkrycie to ma bez wątpienia doniosłe znaczenie przy odtwarzaniu wyglądu zamku z 14-go wieku, gdyż teraz można z całą pewnością twierdzić, iż wtedy był on otoczony obronnym murem i to odmiennym od muru, którym była opasana ówczesna Warszawa.

MOWA TRONOWA KRÓLA ZYGMUNTA IV-GO. Niezwykły gość zawitał wczoraj do komisarjatu Rządu w Warszawie...

Pan stateczny, poważny, szacunek wzbudzający.

Nie dziw, że doświadczony woźny przyspieszył mu audjencję.

— Jestem Wilski — przedstawił się przybyły zastępcy szefa bezpieczeństwa z dystynkcją oddając ukłon za ukłon — i przychodzę w sprawie zgromadzenia..

Gdy zastępca szefa bezpieczeństwa zamienił się cały w słuch, aby dobrze wyrozumieć, o jakie zgromadzenie chodzi, petent walnął z całej siły w biurko i zawołał rozkazująco:

— Wstać!...

Wprowadziło to zastępcę szefa w nielada zdumienie i wywołało pytanie:

— A kto pan jest właściwie?

— Jakto, kto? — pytaniem na pytanie odpowiedział p. Wilski. — Jestem król Zygmunt IV i przychodzę z żądaniem zwołania zgromadzenia narodowego na czwartek do sali Tow. higjenicznego, gdzie zamierzam wygłosić mowę tronową.

Jaki był epilog tej niezwykłej wizyty — nie trudno przewidzieć: woźny otrzymał wymówkę, iż nie ma daru poznawania mniej lub więcej znakomitych interesantów...

A król Zygmunt IV?

Zapowiada mowę tronową zamiast na czwartek — na sobotę.

PIEKARNIA MECHANICZNA W WARSZAWIE. Budowa piekarni mechanicznej w Warszawie posuwa się szybko naprzód. Całkowitego jej wykończenia można się spodziewać w pierwszej połowie roku przyszłego. W chwili obecnej budynek główny jest już pod dachem i niebawem rozpocznie się montowanie mechanicznych urządzeń, które nadchodzą z Francji

Za jaką cenę?

Obecny obóz rządowy wziął sobie za punkt honoru pozyskanie ludności żydowskiej dla swej polityki i rozpoczął swą akcję w sposób, który pozornie najbardziej odpowiadał jego poglądom liberalnym. Zdawało się zapewne sferom rządzącym, że żydów najpewniej zjedna się przez dawanie im koncesyj politycznych, które zamienione systemem kupieckim na ekwiwalent żydowski dadzą w rezultacie przychylność i poparcie polityki żydowskiej dla Rządu.

O podarunkach politycznych niejednokrotnie pisaliśmy, rejestr ich najdokładniejszy podały ostatnio pisma sanacyjne, z goryczą pisząc coraz częściej o niewdzięczności żydów, którzy podarunki wzięli i nawet nie podziękowawszy za nie, przystępują obecnie do sfinansowania wyborczego bloku mniejszości, który ostrzem swem zwraca się nietylko przeciw polityce Rządu, ale i przeciw państwu.

I trudno się dziwić, że sanacja liczyła na wdzięczność żydów, jeśli się zważy, jakimi to podarunkami starano się ich zjednać. Pominąwszy bowiem cały szereg ustępstw i przywilejów, nie można nie doceniać — doniosłości faktu przyznania obywatelstwa polskiego 1.621.150 żydom rosyjskim, o czem półurzędowa „Epoka" poinformowała społeczeństwo, które w najdalej pesymistycznych przypuszczeniach nie podejrzewało, by aż tak ogromnej masie obcego żywiołu udzielono w Polsce praw obywatelskich.

Żydzi jednak nie zawiedli tych, którzy ich psychikę polityczną lepiej znają od liberalnych talmudystów sanacyjnych. Postąpili bowiem według swej specyficznej metody kupieckiej: wytargowali chytrze najwyższą cenę, by dać w zamian towar najgorszy. Wzmocniwszy się zaś politycznie i sprzedawszy znakomicie kota w worku, spokojnie obliczają swe szanse wyborcze w bloku mniejszości.

Nadaremnie „Głos Prawdy" straszy ich i zaklina się, iż sanacja robiła im koncesje i dalej będzie robić bez względu na liczbę mandatów żydowskich w przyszłym Sejmie, byle tylko odpowiednią była ich „umiejętność współdziałania z klubami polskimi".

— Gdzie jak gdzie — odpowiada mu sucho główny organizator bloku mniejszości, poseł Grünbaum — ale w Polsce z siłą się liczą. Im więcej odwagi w walce, tem więcej zwycięstw. Jeżeli żydzi nie będą mieli siły i znaczenia, nie wywalczą dla siebie zdobyczy.

Przetłumaczywszy powyższą poezję na zwyczajną prozę polityczną, stwierdzić należy, że żydzi w przededniu wyborów sejmowych zechcą bardzo drogo sprzedać swe odstępstwo od bloku mniejszości.

To, co otrzymali bez kontraktu lub w prezencie, nie liczy się. Wybory — według polityków żydowskich — to jest tak rzadko trafiający się geszeft, że trzeba na nich zarobić na długie lata, a interes ten można zrobić tembardziej, jeśli klijentowi tak bardzo się spieszy i tak mu zależy na towarze.

W targu tym ze strony żydowskiej padła już nawet cena, ujawniona w memorjale kilku posłów z pp. Grünbaumem i Hartglasem na czele, którzy w myśl tradycyjnej polityki żydowskiej, z powołaniem się na traktat Wersalski, postawili sprawę na ostrzu... lady sklepowej, żądając m. i. ni mniej ni więcej, jak zniesienia ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym.

Już to żądanie świadczy wyraźnie, że żydzi rozpoczęli poważną grę i chcą wyjaśnić, jak daleką jest wobec nich życzliwość Rządu, który — chcąc pertraktować na ten temat — musiałby się przedewszystkiem zastanowić, czy milszą mu jest opinja społeczeństwa polskiego, czy przychylność żydów. O ile bowiem obdarzenie obywatelstwem półtora miljona żydów rosyjskich nie rzuca się bezpośrednio w oczy, o tyle otwarcie sklepów żydowskich w niedziele wymówić musiałoby najbardziej spopularyzowaną niechęć polskiego społeczeństwa. Żydzi dobrze o tem wiedzą, ale zbyt są widocznie zaufani w swe siły, skoro w tak jaskrawej i zapewne dla Rządu niepożądanej formie rozpoczęli na swój sposób pertraktacje przedwyborcze. Są jednak granice, poza któremi bezczelność nie może być tolerowana, a przeto wierzyć należy, że sfery rządowe odrzucą propozycje żydowskich polityków.

M. P.

Akcja „dekomunizująca" Stalina.

PROJEKT ZESŁANIA TROCKIEGO I ZINOWJEWA NA SYBERJĘ.

Trockiego i Zinowjewa wydalono z partji komunistycznej **„w sposób rewolucyjny"** t. j. na podstawie zwykłego postanowienia Centralnej komisji kontrolnej. Stalin z całą stanowczością wypowiedział się przeciwko wykluczeniu „parlamentarnemu", tj. przeciwko uprzedniemu przestawieniu sprawy tej zjazdowi partji komunistycznej, który odbyć się ma w Moskwie mniej więcej za trzy tygodnie.

Nie ulega kwestji, że Centralnemu komitetowi wykonawczemu zależało **bardzo na czasie**, gdyż tylko w ten sposób można sobie wytłumaczyć pośpiech, z jakim działali przeciwnicy Trockiego i Zinowjewa, wykreślając ich **bez wszelkich ceremonij**, z listy członków ogólnozwiązkowego stronnictwa komunistycznego.

Stalinowcy przyznają zresztą zupełnie otwarcie, że pośpiech ten był zupełnie świadomy. Wynika to zupełnie niedwuznacznie z oświadczenia wybitnego komunisty rządowego, Jarosławskiego, który dnia 16-go b. m. na zebraniu partyjnem w Moskwie umotywował decyzję komisji kontrolnej, zarządzającej wydalenie obu leaderów opozycji z partji.

„Dlaczego właściwie działaliśmy z takim pośpiechem, zarządzając wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z partji? — mówił Jarosławski. — Mógłby przecież ktoś powiedzieć: trzy tygodnie dzielą nas zaledwie od zjazdu, a wy nie mogliście poczekać? — **Tak, towarzysze, myśmy się pośpieszyli.** Ale nam też nie wolno było czekać, gdyż ostatnie wystąpienia miały już taki charakter, że o ilebyśmy i tym razem winowajców nie ukarali, to tem samem dopuścilibyśmy się ciężkiego przestępstwa względem rewolucji i klasy pracującej. **Trzeba sobie uprzytomnić**, co to właściwie znaczy, kiedy komisarz dla spraw wewnętrznych, Biełoborodow (Biełoborodow, znany ze swego udziału w zamordowaniu rodziny carsk.. j. jest obecnie jednym z najaktywniejszych działaczy opozycyjnych. Przyp. Red.) **jedzie na Urał i tam organizuje robotę podziemną, skierowaną przeciwko C. K. W. Rakowski znów jedzie na Ukrainę i tam w rozmowie z delegatami zagranicznymi z socjaldemokratami, uskarża się na rząd sowiecki.** Skoro opozycjoniści chcieli wykorzystać to, żeśmy ich przed zjazdem z partji nie wykluczyli, w taki sposób, że wzmożyli swą działalność podziemną, to naszym obowiązkiem było wszcząć niezwłocznie kroki zapobiegawcze.

W dalszym ciągu swego przemówienia Jarosławski przytoczył cały szereg faktów, ilustrujących **antyrządową działalność opozycji.**

W kołach niekomunistycznych panuje przekonanie, że wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z partji komunistycznej ma na celu w pierwszym rzędzie **ułatwienie GPU walki z opozycją**. O ile bowiem dotychczas organy GPU zmuszone były wobec opozycjonistów, będących bądź co bądź członkami partji komunistycznej, **za chowywać pewną rezerwę**, to obecnie kiedy ani Trocki, ani Zinowjew nie są już właściwie „komunistami", G. P.U. **może oczywiście stosować wobec nich te same metody, jakiemi posługuje się w walce z „pospolitymi kontrrewolucjonistami".**

Trudno narazie przewidzieć, jaką formę walki z nieustępliwymi opozycjonistami wybierze Centralny komitet partji. Według pogłosek, kursujących po Moskwie, rozważany jest w kołach miarodajnych **projekt zesłania Trockiego i Zinowjewa na Syberję, lub** [illegible] **ranicę.** Według innej znów wersji o[illegible]aj **„kontrrewolucjoniści mają być aresztowani, by mogli w ten sposób pozostawać pod [illegible]ałym nadzorem GPU.**

Walka między Centralnym komitetem wykonawczym a opozycją komunistyczną zbliża się szybko **do punktu kulminacyjnego.** Jaki będzie wynik decydującej bitwy nikt dzisiaj przewidzieć nie może, — ale że bitwa ta będzie gorąca o tem świadczy najlepiej **niebywałe wprost podniecenie umysłów w kołach opozycjonistów**, którzy na skutek ustawicznych represyj ze strony stalinowców zaczynają stopniowo tracić panowanie nad sobą. Ale Stalina to nie zraża. Z niezwykłą systematycznością prowadzi on swą **akcję „dekomunizującą"**, wyrzucając z partji coraz to nowe zastępy zwolenników Trockiego.

Niemiecki atak gospodarczy

NA ZACHODNIE GRANICE POLSKI

Staraniem Koła ekonomistów w Katowicach została wydana nader aktualna książka R. Dołęgi pt. „Atak gospodarczy Niemiec na naszą granicę zachodnią", w której czytelnik znajduje całokształt roboty germanizacyjnej na polskiem pograniczu, a więc na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich.

Robota ta ma jednak cel naczelny, do którego zresztą Niemcy otwarcie się przyznają, a mianowicie — **podnieść w sposób sztuczny poziom gospodarczy ziem, leżących na pograniczu Polski**, aby stworzyć w ten sposób dostatecznie wysoką siłę atrakcyjną dla zachodniego pogranicza Polski, które Niemcy wciąż uważają za swoje i tylko chwilowo im odebrane.

Niema potrzeby tłomaczyć, jak nie bezpieczną w skutkach okazać się może tego rodzaju robota, jeżeli ze strony polskiej nie będzie dostatecznego przeciwdziałania w postaci wszechstronnej opieki nad życiem gospodarczem naszych ziem zachodnich.

Ale przejdźmy do faktów. Oto, co Niemcy zrobiły i robią dla swych ziem wschodnich:

1) Budują linje kolejowe i drogi wodne, przystosowane do potrzeb gospodarczych tych ziem;

2) Popierają przemysł w postaci kredytu państwowego (w roku 1926-27 huty żelazne niemieckie Górnego Śląska otrzymały 37.600.000 marek w formie kredytu długoterminowego) oraz ulg taryfowych;

3) Prowadzą intensywną akcję osadniczą, celem wzmocnienia niemczyzny na Wschodzie (w latach 1919-25 rozparcelowano na naszem pograniczu 165.687 ha i osadzono na tej przestrzeni 6.324 nowych rodzin niemieckich, a 73.819 rodzinom niemieckim rozszerzono osady i umocniono je pod względem gospodarczym);

4) Prowadzą ożywioną akcję budowlaną, (na budowę nowych domów wydatkowano w jednym tylko roku 1925 z pieniędzy publicznych — 14.930.000 marek).

Oto co Niemcy robią dla wzmocnienia żywiołu niemieckiego, a osłabienia polskości na ziemiach swego wschodniego pogranicza, w zakresie normalnej, zwyczajnej polityki gospodarczej Rzeszy i Prus.

Jest o czem myśleć, jest nad czem się zastanowić. Niebezpieczeństwo wciąż wisi nad naszą granicą zachodnią. Atak gospodarczy Niemiec wszczęty jest na wielką skalę i na całym froncie!..

ZYGZAKIEM.

Ślub księżnej pani.

W Bonn odbył się ślub 64-letniej księżniczki Wiktorji, siostry b. cesarza Wilhelma z niejakim Zubkowem.

(Z pism codziennych).

On jest młody, ona stara
Choć powiedzieć tak — niegrzecznie;
Niedobrana pono para
I dla szczęścia niebezpiecznie.

Choć niemłode mocno liczka
I z zmarszczkami jest zażyłość,
Przecież także i księżniczka
Pragnie wiedzieć, co to miłość.

Choć się krzywią wielcy, mali,
Żąda szczęścia ze swym lubym.
W starym piecu ogień pali
Sam Lucyper z Belzebubem.

I brat Wilhelm też się sroży,
Klnie, wymyśla, prosi, bi[illegible]
Że się zło w rodzinie m[illegible]
Że to przecież nie wy[illegible]

Księżno pani... toż [illegible] skandal,
W nieprzytomnym [illegible]ni transie..
Jakiś Zubkow, plebej, wandal...
Wstyd żyć w takim mezaljansie.

Europa śmiechem parska,
Wyje w śmiechu, daje słowo.
Że siostrzyca aż cesarska
Będzie panią Zubkowową.

Ale znowu kwestja druga;
Weselnego grają marsza,
Bo serduszko — to nie sługa.
Gdy osoba jest już starsza.

Niechaj śmieją się szyderce,
A głos bije niebosiężny,
Że w miłości grunt to serce:
W garnkotłuku i u księżnej.

Czyliś szwaczka jest mizerna,
I nad igłą w nocy szlochasz,
Czy masz krew Hohenzolerna,
Jednakowo przecież kochasz.

Dyjademem, czy też chustką
Przyokryta twoja głowa,
Żyjesz w sercu z dziką pustką,
I chcesz swego mieć Zubkowa.

Wiek już starszy, krótkie życie,
Może kpiarz się z tego cieszyć,
Alę księżna w swym przekwicie
Musi się gwałtownie spieszyć.

Więc się nie dziw, że zażyłość
Ma z młodzieńcem księżna dziarska
Ona chce też poznać miłość,
Choć siostrzyca jest cesarska.

I choć humor wokół wzrasta,
Czyniąc w świecie większy zamęt:
Ja powiadam: Zuch niewiasta,
No i co za temperament!...

K. ĆWIERK.

Nowy prezydent miasta Częstochowy.

ZOSTAŁ NIM SOCJALISTA SEN. R. JARMUŁOWICZ.

W ub. sobotę odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady m. Częstochowy przy komplecie 42 radnych. Na posiedzeniu tem wybrano prezydentem Częstochowy senatora Romualda Jarmułowicza, członka PPS., 26 głosami. Głosów 13 otrzymał p. J. Gołdrowski (Ch. D.), 3 kartki były puste. Wiceprezydenta narazie nie wybrano mimo sześciokrotnego głosowania, gdyż głosy radnych rozstrzeliły się, nie dając kwalifikowanej większości. Na godność wiceprezydenta kandydowali pp.: prof. J. Dziuba (PPS), dr. S. Nowak (Zjednoczenie gospodarcze) i Z. Cardini (Ch. D.). W szóstem głosowaniu otrzymali pp.: J. Dziuba 17 gł., dr. S. Nowak 15 gł., a 10 kartek było czystych. Wybór wiceprezydenta i 5 ławników odbędzie się na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Bandyta Zinczuk.

JEGO ŻYWOT W SOSNOWCU.

„Matiny". „Journale". „Excelsiory" mają sensację. Oto od dwuch tygodni rozgrywa się przed sądem przysięgłych w Paryżu sensacyjny proces, którego bohaterami są, niestety, Polacy. Artykuły sprawozdawcze z procesu zaopatruje prasa francuska w takie oto tytuły: „Zbrodnie bandytów polskich", „Banda Polaków przed sądem" itp. Pisma podają w najdrobniejszych szczegółach dzieje procesu, opisy różnorodnych zbrodni, zarzucanych „polskim bandytom". Wśród zbrodni tych, obok całego szeregu kradzieży z włamaniem, na pierwszy plan wysuwa się zbrodnia morderstwa, popełniona z początkiem 1925 ... na osobie staruszki, p. Curbis. która ...mieszkała ze swą damą do towarzystwa i służącymi w zacisznym swoim ... Chalvigny, w odległości czte... kilometrów od Verneuil. Jako bo... zbrodni wysuwa się na plan pierw... bandyta Zinczuk, znany pod mianem „...lety".

Wśród mnie... krytycznych mas Francuzów proce... bandytów nie przysparza nam dobrej ... i doprowadza do tego, że każdy nie...kryty napad bandycki zapisywany jest w opinji na rachunek robotników po...ich, pracujących we Francji i na każdego robotnika polskiego patrzy ludność francuska z nieufnością, zapominając, że w każdem społeczeństwie zdarzają się parszywe owce.

Powróćmy jednak do samego Zinczuka, przywódcy „bandytów polskich" we Francji, choćby tylko dlatego, ażeby stwierdzić, jak mało osobnik ten miał wspólnego z pracowitym robotnikiem polskim na obczyźnie.

Ów Zinczuk, dziś cieszący się smutną sławą we Francji i poza jej granicami, był przed wojną starszym stójkowym w policji rosyjskiej i służył w Sosnowcu. Naogół nie odznaczył się on tu niczem nadzwyczajnem, ale przecież ideałem człowieka nie był, skoro go nawet z rosyjskiej policji wkońcu wydalono. Ponieważ był nienajgorzej „gramotny", co należało do dość rzadkich wypadków w policji zaborców, przeto pisywał „bumagi" w kancelarji policmajstra przy ówczesnej ulicy „Iwangrodzkiej", obecnie Dęblińskiej. Ponieważ potrafił się od czasu do czasu upić na umór i zaniedbywać się w służbie wskutek kłótni, jakie panowały w jego domu, ówczesne władze policyjne rosyjskie postanowiły się go pozbyć. Co się z nim dalej działo, nie wiadomo. Wypłynął na widownię dopiero w Paryżu. Mówiąc nawiasem, ów Zinczuk przez dłuższy czas żył z późniejszą swą żoną w konkubinacie, co wobec poglądów na tę kwestję, panujących przed wojną, wywoływało wśród sąsiadów zgorszenie i przyczyniało się do ciągłego piekła w kamienicy. Jeżeli się weźmie pod uwagę przedwojenny i niewątpliwie słuszniejszy, niż obecnie, stosunek opinji do par konkubinackich, to ten wypadek z prywatnego życia Zinczuka stawia obecnego bandytę w świetle nienajlepszem.

Jak widać z tego krótkiego życiorysu Zinczuka w Sosnowcu, osoba tego byłego policjanta nie może być miarodajną w ocenianiu charakteru robotnika polskiego i dobrzeby było, by nasi przyjaciele francuscy stali się bardziej wnikliwi i bardziej subtelni w odróżnianiu plew, które razem ze zdrowem ziarnem, robotnikiem polskim, powędrowały na obczyznę, aby psuć dobrą opinję Polaków.

Pan wojewoda Korsak w Zagłębiu.

AUDJENCJE DLA PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACYJ I OSÓB PRYWATNYCH.

Jak już pisaliśmy, dziś wieczorem **przyjeżdża do Zagłębia p. wojewoda Korsak**, celem zwizytowania naszej dzielnicy i bezpośredniego zetknięcia się z miejscowem społeczeństwem.

W związku z przyjazdem p. wojewody należy wyjaśnić, iż **audjencje osób prywatnych oraz przedstawicieli i delegacyj organizacyj i instytucyj odbywać się będą w starostwie w sobotę, dnia 26 b. m. od godz. 9.30 do 11.30 przed południem.** Z uwagi na krótki okres czasu będzie fizycznem niepodobieństwem, aby na audjencji mogły być szczegółowo omawiane wszystkie przedstawiane sprawy, względnie zażalenia, wobec czego wskazaną jest rzeczą, aby na audjencji **w krótkich słowach informowano p. wojewodę o istocie sprawy,** dołączając jednocześnie należycie opracowany memorjał.

Zaznaczyć należy, iż osoby, które pragną uzyskać audjencję **winny zgłoszenie swe złożyć w sekretarjacie starostwa, tel. nr. 7, do piątku** włącznie, w godzinach urzędowych, gdzie podług kolejności zgłoszenia będą przyjmowane i w takim też porządku odbywać się będą audjencje.

Bez zgłoszenia w sekretarjacie nikt przez p. wojewodę przyjęty nie będzie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Środa	Dziś Klemensa P. M.
	Jutro Jana od Krzyża
	Wsch. słońca 7.9
	Zach. „ 15.46

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Zew morza".
Kino „Sfinks" — „Zięć Firmy Kon".
Kino „Momus": „Benhur".

× **„ULEN et COMP." ZNIŻA PROCENT OD POŻYCZEK.** Dowiadujemy się że firma "Ulen et Comp" zwróciła się za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego do Związku miast, uczestniczących w pierwszej i drugiej serji pożyczek z propozycją skonwertowania po życzki na nowe obligacje z terminem 26 lat, oprocentowanych na 7 procent, w miejsce dotychczasowych 8-procentowych. W sprawie tej toczą się rokowania.

× **O UTRZYMANIE POŻYTECZNEJ PLACÓWKI.** W Sosnowcu nie wiele osób wie o istnieniu placówki, która cicho, bez rozgłosu prowadzi pożyteczną pracę. Mianowicie, przy ul. Wiejskiej 25 mieszkają siostry Karmelitanki, prowadzące przedszkole oraz szkołę kroju, robót ręcznych i t. p. zajęć.

O uznania, jakie sobie zdobyła ta placówka świadczy fakt, iż do przedszkola uczęszcza 90 dzieci oraz kilkanaście dziewcząt do szkoły kroju.

Niestety, są to przeważnie dzieci rodziców niezamożnych, z których część tylko uiszcza pewne opłaty, większość zaś dzieci korzysta z opieki i nauki bezpłatnie. Był czas, iż siostry Karmelitanki miały pewne zasoby, obecnie jednakże fundusze się wyczerpały i tak pożytecznej placówce grozi zamknięcie.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby instytucja prowadzona z takiem poświęceniem od szeregu lat, miała obecnie przerwać swą działalność i należy się spodziewać, iż w pierwszym rzędzie okże swą pomoc Magistrat, chodzi bowiem o los dziatwy biednej, która w zakładzie ss. Karmelitanek ma należytą opiekę i zdobywa wiedzę fachową.

Jednocześnie należałoby pomyśleć o tem aby zakładowi zabezpieczyć egzystencję i umożliwić mu prowadzenie pożytecznej pracy bez ustawicznego borykania się i troski o jutro.

× **SOSNOWIECKIE „PROROKINIE"** H. Z. I Ł. P. nadesłały nam następujące „proroctwa" z prośbą o ich wydrukowanie:

I. W kwietniu 1928 r. skończy się rewolucja wybuchła w Rosji, a władzę objemie ks. Mikołaj. Emigrantom zostaną przywrócone tytuły wraz z częścią majątków.

II. W r. 1929 wybuchnie wojna: Niemcy sprzymierzą się z Litwą i Rosją przeciw Polsce, której będą pomagały: Rumunja, Francja i częściowo Ameryka. Wojna ta zakończy się rozejmem w Wrocławiu.

III. 16 października 1931 r. — ważny wypadek w Polsce.

By przepowiednie powyższe mogły uzyskać zaufanie, prosimy sosnowieckie wróżbiarki o dodatkowe nadesłanie nam wróżb takich, któreby się mogły spełnić do 1 stycznia 1928, a wtedy będzie niejaka gwarancja, że na później zapowiedziane fakty spełnią się.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W czwartek „Nasza żonusia", amerykańska farsa z p. Zdeńką Topolską w roli tytułowej. Reżyserował dyr. Zbucki. Początek o godz. 8.15. Ceny od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W piątek „Aaa! Proszę siadać" znakomita rewja z udziałem artystów „Qui pro quo": Marjana Rentgena, Marji Korskiej, Anny Zabojkiny, Haliny Narkiewicz, Witolda Romaniszyna, Stefanji Betcherowej, oraz baletu złożonego z 14 osób. Efektowne kostjumy, ostatnie nowości repertuaru, oraz znakomita gra artystów składają się na przemiłą całość. Początek o godz. 8.15. Ceny od 1.70 do 7.20 zł. Abonament ważny bez procentu.

NA NIEMCACH.

Dziś poraz pierwszy w tym sezonie zaprezentują się artyści Teatru Miejskiego z Sosnowca w znakomitej farsie „Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim w roli głównej. Początek o godz. 8.15. Z teatru
Ceny od 1 do 4 zł.

Teatr w Katowicach.

„WARSZAWIANKA" NA SCENIE TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Dla uczczenia rocznicy powstania listopadowego przygotowuje dyrekcja teatru polskiego w Katowicach „Warszawiankę", pieśń z roku 1831 Stanisława Wyspiańskiego z pp. dyr. art. W. Nowakowskim w roli Chłopickiego i Marją Strońską w roli Marji. Wieczór uzupełni fragment z Nocy Listopadowej Wyspiańskiego obraz I. Uroczyste przedstawienie „Warszawianki" odbędzie się we wtorek dnia 29 bm.

REPERTUAR.

Środa 23 bm. Koncert „Ogniwa".
Piątek 25 bm. „Oj młody, młody" po raz ostatni.
Sobota 26 bm. „Casanova".

× **MŁODZIEŻ SZKOLNA A KLUBY SPORTOWE.** Ministerstwo wyzn. rel. i oświecenia publicznego wydało ostatnio znamienny zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Młodzież szkolna może tylko należeć do sportowych kółek szkolnych i tylko w wyjątkowych wypadkach będzie mogła wziąć udział w zawodach ogólnych, za zezwoleniem władzy szkolnej.

Jeśli się weźmie pod uwagę zgubny wpływ sportu na czas nauki młodego, zapalonego gimnazjalisty, zakaz powyższy jest całkiem zrozumiały i nawet konieczny.

× **KRADZIEŻ WEKSLA.** Zbijewski Alfred z Krakowa (Rakowiecka 12) złożył przed policją doniesienie na Piotra Cieślika z Sosnowca (Chemiczna) oskarżając go o przywłaszczenie weksla na sumę 513 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Pierwsze posiedzenie NOWEGO WYDZIAŁU POWIATOWEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Wydziału powiatowego, powołanego do życia niedawno na inauguracyjnem posiedzeniu Sejmiku będzińskiego.

Pierwsze to posiedzenie z natury rzeczy było informacyjno-zapoznawcze i nie mogło jeszcze zająć się właściwą pracą.

Obrady zagaił p. starosta Ołpiński wskazując na obowiązki, ciążące na Wydziale powiatowym, jako istotnym przedstawicielu samorządu powiatowego oraz na zakres jego działalności.

Pozatem odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej z wykonania budżetu Sejmiku za 1926 r. i pierwszy kwartał r. b. przyjęto do wiadomości orzeczenie komisji likwidacyjnej w sprawie podziału majątku z racji powstania powiatu Zawierciańskiego wreszcie omawiano sprawę przyjazdu do Zagłębia p. wojewody Korsaka.

Narazie więc o działalności lub zamierzeniach nowego Wydziału nic się nie da powiedzieć, można tylko stwierdzić, iż zespół tak ważnej organizacji samorządowej przedstawia się... rzewnie, gdyż w tak poważnym ośrodku powiatowym wśród sześciu przedstawicieli samorządu powiatowego znajduje się zaledwie jeden inteligent, przyczem cały zespół jest bezwolnem narzędziem stronnictwa, które nie istotne dobro, lecz przedewszystkiem interes własny mieć będzie na względzie, jak to zresztą widzimy w samorządzie miejskim.

Szumną, aczkolwiek beztreściwą deklaracją na posiedzeniu inauguracyjnem Sejmiku już słyszeliśmy, teraz zobaczymy wykonanie głoszonych haseł.

× **FUNKCJE DODATKOWE POLICJI.** Donoszą z Warszawy: Ostatecznie została ukończona redakcja nowej ustawy o policji. W myśl tej ustawy policjanci będą pełnili funkcję wyłącznie w ochronie mienia i bezpieczeństwa ludności i dla porządku publicznego. Wszelkie funkcje dodatkowe jak: asystowanie podczas egzekucyj podatkowych, roznoszenie kartek sądowych itp. będą mogły być załatwiane przez policję tylko w wyjątkowych wypadkach i za specjalnem zezwoleniem Min. spraw wewnętrznych.

× **DODATEK DLA EMERYTÓW.** Rada ministrów na posiedzeniu swem w dniu 17 bm. zatwierdziła projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wypłacenia jednorazowego dodatku do zaopatrzenia emerytów oraz wdów i sierot po nich pozostałych. Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej ukaże się w tych dniach w „Dzienniku ustaw".

× **LUSTRACJA URZĘDU ŚLEDCZEGO.** Wczoraj w Sosnowcu bawił szef wydziału kryminalnego przy głównej Komendzie policji w Warszawie, major Popowicz, który wraz z nadkomisarzem Wertzem z komendy wojewódzkiej w Kielcach dokonał lustracji urzędu śledczego.

× **SZMALCU BĘDZIE PODDOSTATKIEM.** Ministerstwo przemysłu i handlu wydało pozwolenie Związkom drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu na sprowadzenie 30 tysięcy klg. szmalcu amerykańskiego, oraz firmie B. Tencer przy ul. Targowej w Sosnowcu na 15 tysięcy klg. pod warunkiem, iż szmalec ten sprzedawany będzie po zł. 3.40 za klg.

Przy sposobności zauważyć należy, iż produkt amerykański, t. zw. pospolicie małpi szmalec naogół nie cieszy się u nas powodzeniem, gdyż uważany jest za namiastkę tłuszczu, jednakże z uwagi na cenę nabywany jest z konieczności przez ludność ubogą.

W każdym razie jesteśmy świadkami charakterystycznych stosunków gospodarczych. Z kraju wywozi się znaczne ilości nierogaciznų, a sprowadza się mało wartościowe tłuszcze.

× **POBICIE.** Chaim Rangengetz, zamieszkały w Sosnowcu (Sielecka 20) zwrócił się ze skargą do policji na niejakiego Kupkę, (Modzejowska 10)(, który go pobił. Policja spisała protokół.

Wazne sprawy gminne

W GRODŹCU.

W ubiegłą sobotę wieczorem odbyło się w Grodźcu posiedzenie Rady gminnej, na którem uchwalono wystąpić do Wydziału powiatowego o udzielenie pożyczki na budowę domu gminnego w sumie 150.000 złotych. Dodać należy, iż władze gminne w Grodźcu już od szeregu lat noszą się z zamiarem wzniesienia własnego gmachu na placu gminnym przy ulicy Będzińskiej, jednakże projekt ten nie mógł być urzeczywistniony wskutek braku odpowiednich funduszów, jak i dla ogólnego kryzysu gospodarczego. Plan domu gminnego został wykonany przed 4-ma laty przez architekta p. Stefana Wąsa. Dom projektuje się wybudować piętrowy, w którym prócz pomieszczeń dla urzędu gminnego na parterze i dużej sali dla zebrań gminnych na I piętrze, mają być urządzone mieszkania dla pracowników.

Prócz tego Rada przyjęła do wiadomości wniosek jednego z radnych o poczynienie kroków u dyrekcji tramwajów międzymiastowych w celu jaknajszybszego połączenia tramwajami Grodźca z Będzinem.

W ubiegłą niedzielę popołudniu odbyło się zebranie gromadzkie, t. j. właścicieli nieruchomości, zwołane już poraz trzeci, w celu wybrania sołtysa, które i tym razem nie doszło do skutku i wyboru sołtysa nie dokonano.

W tym samym dniu odbyło się ogólne zebranie gminne, na którem powzięto następujące uchwały: 1) przyjęto do wiadomości sprawozdanie Rady gminnej o przejęciu gminy z rąk byłych władz, z którego wynika, iż na gminie Grodziec ciąży dług w ogólnej wysokości 42.000 złotych, w tem 32.000 złotych niespłaconej pożyczki od Zakładów Solvay na rozbudowę szkoły powszechnej gminnej Nr. 1. Suma pożyczki wynosiła 40.000 złotych, na poczet której spłacono dotąd 8.000 złotych, pozostała suma płatna jest ratami. 2) Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej o zaciągnięciu państwowej pożyczki w sumie 150.000 złotych na budowę gmachu gminnego. 3) Postanowiono wydzierżawić polowanie na gruntach wsi Grodziec przez publiczną licytację, której termin zostanie w swoim czasie podany do wiadomości ogółu w miejscowej prasie. 4) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wykonania budżetu za I-szy kwartał roku 1927.

× **DZIEŃ OŚWIATY POZASZKOLNEJ W SARNOWIE.** W dniu 20 bm. Macierz Szkolna w Będzinie w porozumieniu z kierownictwem miejscowej szkoły powszechnej zorganizowała uroczystą wieczornicę dla uczczenia pamięci wielkiego nauczyciela narodu w dobie Polski porozbiorowej — Henryka Sienkiewicza. W obszernej sali szkolnej, wypełnionej po brzegi ludnością, w obecności p. Marjana Kępińskiego, prezesa Koła Macierzy Szkolnej w Będzinie, po odśpiewaniu przez chór młodzieży uczęszczającej na kursy wieczorowe „Roty“ Konopnickiej, uroczystość otworzył p. Serafin Garbiński. nauczyciel miejscowej szkoły. Odczyt o H. Sienkiewiczu, wśród podniosłego nastroju zebranych, wygłosił prof. Brodnicki. Pozostałą część programu wieczornicy wypełniły deklamacje i śpiew chóralny. Fundusze, zebrane w „Dniu oświaty pozaszkolnej“ przeznaczono na bibljotekę Macierzy Szkolnej w Sarnowie.

Budżety komunalne

A WALKA Z NIECHLUJSTWEM.

W zarządzeniach pisemnych, jak również i niejednokrotnie bezpośrednio przy sposobności odbywanych inspekcyj, p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski dawał wyraz dążeniu do podniesienia miast i miasteczek oraz wsi pod względem sanitarnym i wyglądu zewnętrznego.

W okólniku, skierowanym obecnie do wojewodów, minister zaznacza, że będzie też nadal kładł nacisk na przestrzeganie przepisów sanitarno - porządkowych w gminach wiejskich i miejskich oraz na dbałość tych gmin o wygląd estetyczny. Powyższe dążenia osiągną skutek dopiero wtedy, o ile spotkają się z pełnem zrozumieniem w odpowiednich organach gminnych i znajdą wyraz w budżetach komunalnych.

W związku z tem p. minister polecił wojewodom zwrócić uwagę gmin wiejskich i miejskich na konieczność uwzględnienia w budżetach na r. 1928-29 w możliwie dużej mierze ich potrzeb sanitarno-higjenicznych (uporządkowanie ulic, placów i domów, zadrzewienie placów i ulic itp.) i przy sposobności zatwierdzania budżetów zwracać uwagę, czy potrzeby te są należycie uwzględnione.

Z życia naszych straży pożarnych.

ODPRAWA OFICERÓW STRAŻACKICH

W ubiegłą niedzielę w sali Magistratu w Będzinie odbyła się odprawa oficerów strażackich tutejszego okręgu przy udziale przedstawicieli 23 organizacyj strażackich oraz wojewódzkiego inspektora pożarniczego p. J. Drzewieckiego i okręgowego inspektora p. Plebanka. Zebraniu przewodniczył wiceprezes okręgu Będzińskiego p. sędzia Herman, który na wstępie odczytał zebranym okólnik, wzywający do ścisłego przestrzegania wydanych przez zarząd okręgu poleceń.

W toku dyskusji nad sprawą ujednostajnienia umundurowania strażaków wyłoniła się kwestja umundurowania w strażach przemysłowych które jako zaliczone przez władze do kategorji straży zawodowych, winny posiadać mundury z wypustkami niebieskiemi a nie czerwonemi, jak straże ochotnicze, o ile straże przemysłowe nie rządzą się ogólnym statutem wzorowym, ustalonym przez władze związkowe i zatwierdzonym przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Otóż w tej sprawie upoważniono zarząd Okręgu do porozumienie się z poszczególnemi zakładami przemysłowymi, utrzymującymi własne straże pożarne dla uregulowania stosunku zarządów tych zakładów do swych straży

Następnie inspektor wojewódzki p. Drzewiecki podał do wiadomości zebranych, iż obecny wojewoda kielecki p. Korsak przyjął zaproponowany mu man dat prezesa Rady wojewódzkiego Związku straży pożarnych na miejsce ś. p. prezesa Mannteuffla.

Potem p. Drzewiecki wygłosił interesujący referat o taktyce pożarniczej i ratownictwie, w którym prelegent wskazał na konieczność planowej pracy akcji ratowniczej podczas pożarów. Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił instruktor p. Plebanek.

Pod koniec zebrania obecni naczelnicy poszczególnych organizacyj złożyli krótkie sprawozdania z działalności swych straży z uwzględnieniem obecnego stanu braków.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę dostarczenia koni na wyjazd do pożaru, która jest największą bolączką w strażach ochotniczych, nie posiadających własnych koni i w rezultacie zebrani przyszli do przekonania, iż kwestję tę da się rozwiązać jedynie przez wypłacanie właścicielom koni wynagrodzenia tak za wyjazdy do pożarów, jak i uszkodzenia w razie wypadku nieszczęśliwego z końmi, przyczem zalecono zwrócić się do władz gminnych o wyznaczenie na ten cel pewnych funduszów.

Występ doliniarzy warszawskich w Katowicach

I UJĘCIE ICH W HOTELU „WARSZAWSKIM“ W SOSNOWCU.

Róża Flank zamieszkała w Katowicach, wyszedłszy onegdaj z domu, udała się na dworzec kolejowy, skąd miała jechać do Sosnowca. Pomimo jednakże szczerych chęci, musiała zrezygnować z podróży. Powodem tego było **okradzenie jej podczas wsiadania do pociągu przez nieznanych sprawców, którzy skradli jej 1500 zł.** Zamiast więc jechać do Sosnowca p. Róża udała się do Urzędu śledczego w Katowicach, gdzie zameldowała o kradzieży.

Policja katowicka jak zwykle dzieje się w podobnych wypadkach, zawiadomiła o kradzieży pieniędzy policję sosnowiecką i dzięki temu **p. Flank zupełnie niespodziewanie otrzymała tego samego dnia swą stratę.**

A stało się to tak. Onegdaj wieczorem przeprowadzono w Sosnowcu obławę, podczas której policja odwiedziła również i **hotel „Warszawski“. Tam w jednym z numerów zastano trzech osobników w towarzystwie niewiasty.** Jak się okazało po wylegitymowaniu osobnikami owymi byli znani doliniarze warszawscy: **Gersz Suchowolski, Nuta Wajtman i Kalma Warszawski,** towarzyszką ich zaś była niejaka **Dora Szlencka.**

Podczas legitymowania „gości“ jeden z nich, a mianowicie, Suchowolski usiłował wręczyć Szlenckiej **zwitek banknotów.** Ruch ten nie uszedł uwagi policji. Od Szlenckiej odebrano pieniądze przyczem okazało się, że było ich 700 zł. Po przeprowadzeniu rewizji przy Suchowolskim **znaleziono jeszcze 800 zł.** Wówczas to stwierdzono, że doliniarze warszawscy, przyjechawszy na gościnne występy na Śląsk i do Zagłębia **pierwszą operację przeprowadzili na dworcu w Katowicach,** ofiarą której padła Dora Flank. Twierdzenie to poparli doliniarze przyznając się do dokonania kradzieży.

Dobranych gości z hotelu „Warszawskiego“ przesłano do dyspozycji Urzędu śledczego w Katowicach

× **JUBILEUSZ CENTRALNEGO BIURA OGŁOSZEŃ L. METZL I S-ka.** W tych dniach odbył się jubileusz 25-letniego istnienia zaszczytnie znanej firmy „Centralne Biuro Ogłoszeń L. Metzl i S-ka,“ w Warszawie.

Założyciele tej firmy, Ludwik i Ernest Metzl, pierwsi przewidzieli, jaką potęgą stanie się ogłoszenie w piśmie. Poświęciwszy całą swą fachową umiejętność i energję tej specjalności, planową i długotrwałą pracą rozwinęli dział ogłoszeniowy w pismach do nieznanych dotąd rozmiarów. Oni pierwsi nawiązali kontakt z szerokim światem, z przodującemi firmami handlowemi i przemysłowemi zagranicą, i odtąd za ich pośrednictwem zaczęła się pojawiać w prasie polskiej stała i szeroko pomyślana reklama. Centralne Biuro Ogłoszeń L. Metzl i S-ka należy do najpoważniejszych instytucyj w tej gałęzi i cieszy się rozgłosem wszechświatowym.

Instytucją warszawską kieruje od chwili jej powstania p. Bernard Szafir, wytrawny znawca specjalności ogłoszeniowej. Oddał on swą długotrwałą pracę i wybitną znajomość tej dziedziny na usługi rozwoju prasy i stosunków handlowych w Polsce, przyczyniając się, drogą celowej propagandy do wpojenia w szerokie sfery handlowe i przemysłowe przeświadczenia o wielkiem znaczeniu reklamy prasowej.

Dziś, gdy Centralne Biuro Ogłoszeń L. Metzl i S-ka i jej kierownik, p. B. Szafir, obchodzą swe zasłużone srebrne gody, wypada życzyć coraz bujniejszego rozkwitu tej placówce, tak ściśle zespolonej z dobrobytem prasy polskiej i ożywieniem życia ekonomicznego w Polsce.

7521 K. Z.

× **POŻAR STOLARNI.** Onegdaj o godzinie 10.30 wieczorem w stolarni Hr. Renarda na Dębowej Górze, po zamknięciu warsztatu po pracy, skutkiem spięcia prąy oporników wybuchł pożar. Do pożaru przybyły straże, które ogień zlokalizowały. Straty dość znaczne.

× **ARESZTOWANIE FAŁSZERZY.** Policja aresztowała Fajnera Jakóba z Sosnowca (Miedzejowska 41) i Nuchyma Szklarskiego (Targowa 2) oskarżonych o sfałszowanie weksla na 1000 zł. Weksel ten oszuści sprzedali Mani Kestenberg (Dekerta 12)

Ambulatorjum weterynaryjne w Łagiszy.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE.

W ubiegłą niedzielę odbył się uroczysty akt poświęcenia i otwarcia Sejmikowego ambulatorjum weterynaryjnego w Łagiszy. W uroczystości wzięli udział prócz przedstawicieli miejscowej ludności liczni zaproszeni goście.

Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Kluszczyński, wygłaszając do zebranych przemówienie, w którem zaznaczył doniosłość nowej placówki dla życia gospodarczego Następnie zabrał głos p. starosta Ołpiński, który w treściwem przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie tego rodzaju placówek dla rolnictwa, broniących inwentarz domowy przed chorobami zakaźnemi, które czynią spustoszenia w hodowli krajowej. Zaznaczył również p. starosta. iż działalność w tym kierunku nie ograniczy się na założeniu ambulatorjum w Łagiszy, lecz w najbliższym czasie będą otwarte ambulatorja i w innych punktach powiatu. by całej ludności rolniczej powiatu dać możność korzystania z opieki weterynaryjnej. Następnie p. starosta podziękował dr. Schönbornowi, który włożył w to wiele pracy i inicjatywy, podkreślając jednocześnie wybitną i twórczą pracę dr. Schönborna na polu weterynarji.

Z kolei wygłosił rzeczowe przemówienie poseł Cupiał, a po nim przedstawiciel rady gminnej, dziękując p. staroście za stworzenie tak pożytecznej placówki. Wreszcie zabrał głos szef weterynarji dr. Schönborn, który zaznaczył, że powstanie nowej placówki jest widomym dowodem trzymania przez p. starostę ręki na pulsie życia społecznego i gospodarczego.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych akt otwarcia ambulatorjum zakończono, przyczem zebrani rozeszli się pod wrażeniem, że nawet w skromnych zakątkach kraju naszego wre cicha i celowa praca dla dobra ogólnego.

Bolesław Drożdż.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.** Plenarne posiedzenie Rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie się w piątek, dnia 25 listopada rb. w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 7 i pół wieczorem. Porządek obrad: uchwalenie na r. 1928 dodatku miejskiego do państwowych opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków; uchwalenie na 1928 r. dodatku miejskiego do państwowego podatku przemysłowego i ceny świadectw przemysłowych; wniosek Magistratu w sprawie zorganizowania bibljoteki miejskiej; sprawa poborów ławnika-decernenta T. Dobrowolskiego; w sprawie obniżenia podatku od obrazu „Jak powstaje człowiek“; podanie akademickiego Koła Zagłębian o przyznanie subsydjum w związku z pobranym podatkiem od zabawy; podanie Komitetu wychowania fizycznego w Koszycach o subsydjum; prośba Kołodzieja o zwolnienie go od podatku od nieruchomości; wybór ławnika do sądu pokoju, budżet dodatkowy miasta Sosnowca na 1927-28 rok.

× **SPIS KONI, BYDŁA, TRZODY I OWIEC.** W okresie od dn. 1 do 10 grudnia odbędzie się powszechny spis koni, bydła, trzody i owiec, stanowiących własność publiczną i prywatną.

Osoby i instytucje posiadające wspomniane zwierzęta winny udzielać przy spisie wszelkich potrzebnych informacji i wyjaśnień, gdyż za niezastosowanie się do zarządzenia nakładane będą surowe kary.

× **POSZUKIWANY PRZEZ SĄD POKOJU** za szereg różnych przestępstw Alojzy Głąbik został onegdaj ujęty przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

× **NIEFORTUNNA UCIECZKA ZŁODZIEJKI.** Ujęta przez policję towarzyszka „znachora“ oszusta, o czem pisaliśmy wczoraj, Marja Stemplewska vel Guzikowa — Mroczkowa albo Tekla Jaskulska, prowadzona onegdaj przez posterunkowego do sądu zdołała zbiec. Niedługo jednak przebywała na wolności, bowiem tego samego dnia popołudniu została ujęta przez policję na Koszelewie

Kronika Zawiercia.

× OBCHÓD W „LUTNI“. Proszeni jesteśmy o zawiadomienie członków Tow. śpiew. „Lutnia“ o uroczystym obchodzie święta patronki muzyki i śpiewu św. Cecylji, na który złożą się: odczyt prof. Rączki i popisy chóru i orkiestry „Lutnia“, poczem odbędzie się zabawa taneczna. Obchód urządzony będzie w sobotę dnia 26 listopada o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu „Lutni“, wstęp mają tylko członkowie T-wa oraz ich rodziny.

× WYROKI SĄDU OKRĘGOWEGO. Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej U. K. w Zawierciu ukarał Wacława Mieczysława Kończyka lat 20 10 miesiącami więzienia za usiłowanie gwałtu i dopuszczenie się czynu lubieżnego z siostrą. Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

W drugiej sprawie ukarano Stanisława Przybyłowskiego, działacza „Wyzwolenia“, który występując w obronie interesów włościan w sprawie uregulowania serwitutów z właścicielami majątku Rokitno Szlacheckie, dopuścił się obrazy komisarza ziemskiego, Łaskiego 14 dniami aresztu oraz za obrazę urzędu 7 dniami aresztu domowego.

× O STUDNIĘ NA PORĘBSKIM PLACU. Dwukrotnie już poruszaliśmy sprawę studni na Porębskim placu, która doprawdy urąga wszelkim elementarnym pojęciom o czystości i higjenie. Jest to studnia mająca w Zawierciu najlepszą, źródlaną wodę — w przeciwieństwie do innych z wodą zaskórną. Korzysta z niej dla tych względów ludność całej dzielnicy. Jednocześnie studnia jest niezakryta, nisko omurowana, nie posiada środka do wydobycia wody, wobec czego przeróżne wiadra brudne i niebrudne, służące do rozmaitych celów z pojeniem koni i bydła włącznie zanurzane są w wodzie, którą używa ludność do picia. Powołane władze winnyby jaknajrychlej zaprowadzić w tej dziedzinie porządek.

Kronika Olkuska.

× KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI odbyła się w Olkuszu piękna uroczystość w dniu 20 b. m. urządzona w nowej szkole powszechnej przez Stowarzyszenie polskiej młodzieży żeńskiej. Na program złożyły się: 1) śpiew chóru „My chcemy Boga“, 2) przemówienie ks. patrona Tad. Kozłowskiego o obowiązkach wychowania młodzieży, 3) śpiew chóru „Nowa Jutrzenka“, 4) przemówienie p. Sciążkówny, 5) deklamacja o św. Stanisławie, p. Barczykówny, 6) żywy obraz, 7) deklamacja chórowa, 8) śpiewy chóru „O nasz Patronie“ i 9) „Hej do apelu“. Duża sala gimnastyczna zapełniona była młodzieżą i sferą robotniczą, wśród której nie brakło i inteligencji, co z uznaniem należy podkreślić. Patronem Stowarzyszenia, jak zaznaczyliśmy, jest ks. Kozłowski, prezeską p. W. Gocówna. Wiele pracy dla Stowarzyszenia poświęca również p. Janowa Jarnowa, dzięki której wieczornica wypadła b. ładnie.

× O TOR ŚLIZGAWKOWY. Z powodu nastania zimy, a więc i okresu sportów zimowych, młodzież olkuska, a zwłaszcza uczniowie, saneczkują się na szosie pod Czarną Górą. Ten jedynie dostępny dla naszej młodzieży w zimie rodzaj sportu oczywiście nie może zadowolnić młodych sportowców, a pozatem jest poniekąd niebezpieczny ze względu na ruch kołowy i złe położenie szosy z ostrymi łukami, gdzie ze zbyt wysokiej góry można wjechać do rowu, lub na słupy telegraficzne, względnie na kamienie. Należałoby przeto przypomnieć Magistratowi o jego projektach inwestycyjnych w parku pod Czarną Górą, na które to inwestycje wstawiono do budżetu 10 tys. złotych. Niechże więc Magistrat na początek urządzi choćby ślizgawkę na boisku sportowem

Bandyta

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Walka z fałszerstwem środków żywności.

(Wywiad u dyrektora Państwowego Zakładu badania żywności i przedmiotów użytku, inż. St. Żmigroda).

Warszawa, 18 listopada.

Nasz przedstawiciel zwrócił się do inż. Żmigroda, pełniącego od 6 tygodni obowiązki dyrektora Państw. Zakładu badania żywności, z prośbą o wyjaśnienie zadań, jakie Zakład spełnia i wyników dotychczasowych jego prac.

— Zadanie nasze polega na walce z fałszerstwem produktów spożywczych i niedopuszczaniem ich do obiegu handlowego. Tem samem jesteśmy instytucją zapobiegawczą w dziedzinie sanitarno - zdrowotnej. Mamy również i cele wychowawcze na względzie. Niezawsze bowiem stosujemy o drazu środki karne, lecz np. gdzie spotykamy się nie z wyraźnem fałszerstwem produktów, lecz z nieumiejętnem obchodzeniem się z niemi — dajemy wskazówki, połączone z demonstracjami, mające pouczyć, jak należy czystość produktów utrzymać. W ciągu 8 lat istnienia Zakładu osiągnięto już pewną poprawę. Daleko jednak jeszcze do idealnego stosunku w tym względzie. Jak wykazała np. ostatnia inspekcja, przeprowadzona przezemnie, w wytwórniach napojów chłodzących, do wyrobu tych ostatnich używa się przeszło 60 proc. sacharyny zamiast cukru, chociaż ustawowo stosowanie tego artykułu jest wzbronione.

— Czy Zakład bada też produkty dowożone ze wsi?

— Naturalnie. Jest to głównem naszem zadaniem. Rozwodnienie mleka dosięga jeszcze obecnie 16 do 20 proc. a zanieczyszczenie jego przekracza wogóle wszelkie dopuszczalne rozmiary. Masło jest często fałszowane margaryną, albo kokosem, a nie brak również wypadków, że tłuszcze zastępcze odpowiednio zabarwione są sprzedawane za masło krowie, lub smalec świński. Notorycznie zafałszowania spotykamy również w olejach jadalnych. Jak wiadomo oleje takie wtedy tylko są dla organizmu pożyteczne, a nie szkodliwe, o ile zawierają w sobie niewięcej jak 1 proc. wolnych kwasów tłuszczowych. Niska procentowość wyżej wspomnianych kwasów w olejach kwalifikuje je jako jadalne, a jako takie podlegają one przy przywozie z zagranicy wyższej opłacie celnej, niż oleje techniczne, posiadające 3 i więcej procent wolnych kwasów tłuszczowych. W pierwszym bowiem wypadku stawka celna wynosi 40 zł. od 100 kg., w drugim zaś zaledwie 5 zł. od 100 kg. Kupcy więc nasi, chcąc uniknąć wysokiej opłaty celnej, weszli w porozumienie z przemysłowcami zagranicznymi, żądając od nich dodawania do olei jadalnych ponad 3 proc wolnych kwasów tłuszczowych. Oleje te w ten sposób spreparowane są bardzo dla zdrowia szkodliwe, powodują bowiem drgawki ciał — wymioty, szum w głowie, bóle w żołądku i inne objawy chorobliwe. Dużo trzebaby jeszcze mówić o tych rodzajach fałszerstw, że wspomnę tylko o wydoskonalonej technice barwień produktów spożywczych. Zakład rozpoczyna obecnie ostrą walkę z nadużyciami tego rodzaju — i żywi nadzieję — że poczynania jego już w niedługim czasie dadzą dodatnie rezultaty. (p.)

Podział kredytów budowlanych.

Przyznana w drugiej połowie września rb. na cele budowlane w roku 1927 i 28 z funduszów państwowych suma 100.000.000 złotych, podzielona została w ten sposób, że 80.000.000 zł. dostały miasta prowincjonalne według wykazanych pod koniec maja rb. wpływów z państwowego podatku od nieruchomości i placów niezabudowanych, pozostałe zaś 20.000.000 zł. przewidziane są na dotacje specjalne dla miast, odczuwających najdotkliwiej brak mieszkań oraz dla wybrzeża morskiego.

Ustalona na konferencji międzyministerjalnej kolejność dla tych dotacyj, uwzględnia na pierwszem miejscu Warszawę i Łódź, następnie zaś miejscowości zniszczone oraz wykazujące wielki przyrost ludności, dalej Zagłębie Dąbrowskie i województwa kresowe. Dla woj. Poznańskiego i Pomorskiego, jako stosunkowo najmniej dotkniętym głodem mieszkaniowym, przewidziany jest najmniejszy udział w tych kredytach. Dla Gdyni wyznaczono z tych funduszów 4.000.000 zł.

Z powyższych 100.000.000 zł. Bank Gospodarstwa krajowego otrzymał już, jako dotację do końca rb., pierwszą ratę w wysokości 20.000.000 zł., z której w październiku rb. udzielił przeszło 13 miljonów zł. pożyczek budowlanych. Do końca września rb. Bank Gospodarstwa krajowego udzielił razem przeszło 141.276.000 zł. pożyczek na cele budowlane.

Kronika gospodarcza.

ŁAŃCUSZKOWY HANDEL USTAWOWO ZABRONIONY. W ostatnim „Dzienniku ustaw“ ogłoszono dekret P. Prezydenta o zakazie zawierania umów lawinowych. Bardzo ciekawy artykuł 1-szy dekretu, który wchodzi w życie za 3 miesiące ,brzmi jak następuje: Zakazuje się zawierania umów, przez które jeden z kontrahentów za cenę bezwarunkowo należną, zobowiązuje się dostarczyć towar pod warunkiem, że drugi kontrahent pozyska dla pierwszego kontrahenta pewną liczbę odbiorców.

STAN ZATRUDNIENIA I PŁACE. Sytuacja na rynku pracy kształtowała się w październiku br. niejednolicie. Podczas, gdy w woj. Śląskiem liczba bezrobotnych obniża się w dalszym ciągu (z 37.283 w dniu 1 października na 34,381 w dniu 5 listopada), to inne województwa wykazały, zwłaszcza pod koniec października lekki wzrost liczby osób bez pracy. Nagół jednak liczba bezrobotnych w Polsce (oraz z woj. Śląskiem) obniżyła się w październiku o 1,760 osób i w dniu 5 listopada wynosiła 152.277 bezrobotnych.

Żądania podwyżek płac i pensji stawiają w dalszym ciągu zarówno robotnicy, jak i pracownicy umysłowi. Z dniem 1 listopada podwyższono z ważnością do końca lutego 1928 r. płace robotników w hutach żelaznych na Śląsku o 5 proc., zarobki pracowników metalowych w Warszawie o 6 proc. Z ważnością od 16 września rb. podwyższono o 8 proc. zarobki robotników w kopalniach rudy na Śląsku. Strajk murarzy w Poznaniu został zlikwidowany podwyżką płac o 12 proc. W dalszym ciągu trwa strajk w przemyśle jutowym i konopnym w Bielsku. Pracownicy metalowi okręgu bielskiego wypowiedzieli umowę zbiorową, żądając dalszej podwyżki. W śląskim przemyśle przetwórczym toczą się rokowania o podwyższenie uposażeń pracowników umysłowych.

POLSKA HANDLOWA PLACÓWKA W N. JORKU. Izba przemysłowo handlowa w Krakowie otrzymała informacje o powstaniu Polskiego Towarzystwa handlu zamorskiego w Nowym Jorku. (Astor Court West 34 th. Street), jako pierwszej polskiej placówki handlowej w Stanach Zjednoczonych dla propagowania zbytu wyrobów polskich na rynku amerykańskim. Towary polskie sprowadzać będzie towarzystwo na własny rachunek bądź też przyjmować będzie zamówienia dla polskich fabrykantów celem bezpośredniego dotarcia tych towarów do hurtowników amerykańskich (PAT.)

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22-11.

AKCJE: Bank Dyskontowy 131.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 156.00—155.25—155.50, Bank Zachodni 29.00, Bank Powsz. Kredytowy 24.00 Bank Spółek Zarobk. 91.00, Siła i Światło 102.00, Cukier 88.00, Firlej 59.00, Węgiel 115.00, Nobel 46.00—45.50, Borkowski 3.90, Spirytus 37.50, Fitzner 9.35 — 9.25—9.35, Modrzejów 9.60, Norblin 127.00, Ortwein 13.75, Ostrowiecki 90.00, Pocisk 3.32—3.22—3.24, Rudzki 56.00 — 55.50, Starachowice 72.50—72.00—73.00, Ursus 13.75—13.60, Zawiercie 37.00, Żyrardów 18.50—18.25, Haberbusz 160.00, Żegluga 0.45.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.47 i siedem ósmych, Paryż 35.06, Praga 26.41, Włochy 48.56, Szwajcarja 171.95, Holandja 360.22, Dolarówka 5 proc. 61.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 59.60.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Z SALI SĄDOWEJ.

Skazani za przestępstwa skarbowe.

PRZEMYTNICY TYTONIU.

Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli dwaj mieszkańcy Wojkowic Komornych: Kazimierz Olszówka i Wojciech Gawęda, pierwszy oskarżony o przemycanie tytoniu z Niemiec, drugi o przechowywanie tego tytoniu.

W dniu 8 września policja, otrzymawszy wiadomość, że w mieszkaniu Gawędy znajduje się tytoń pochodzenia niemieckiego, przeprowadziła rewizję, której wynikiem było znalezienie pod łóżkiem 20 paczek półkilogramowych tytoniu. Handlarze, nie spodziewając się rewizji, nie ukryli kompromitującego produktu.

Sąd każdego z nich skazał na 2610 złotych grzywny i 130 dni aresztu.

HANDLARKA SACHARYNY.

Podczas przeprowadzania dnia 10 marca b. r. lustracji sklepu spożywczego Agnieszki Kosmala (Środula, Matejki 12), zauważono, że właścicielka przenosi do sąsiedniego pokoju jakieś paczki, które miały wygląd sacharyny.

Jakoż okazało się, że Kosmalowa istotnie posiada w swoim sklepie 55 paczek słodkiego produktu pochodzącego z Niemiec.

Handlarka tłumaczyła się, że sacharynę ową nabyła dla własnego użytku od jakiejś nieznajomej kobiety. Sąd okręgowy w Sosnowcu jednakże nie dał wiary wykrętnym zeznaniom Kosmalowej i skazał ją na 2 miesiące więzienia i 390 złotych grzywny.

Program radjowy

na środę, dnia 23 listopada

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.00 odczyt p. t. „Co to jest oświata pozaszkolna“, wygł. dr. E. Nowicki. Godz. 18.15 koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Godz. 19.15 rozmaitości, wygłosi p. L. Lawiński. Godz. 20.00 odczyt p. t. „Księstwo Łowickie“ (dział „Krajoznawstwo“)—wygł. prof. Al. Janowski. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, 422 m. Godz. 17.20 odczyt p. t. „Kwestja emigracyjna w Polsce“, wygł. dr. Józef Włodek. Godz. 17.45 program dla dzieci i młodzieży. Godz. 19.35 odczyt p. t. „O omylności wyroków karnych“, wygł. dr. J. Reinhold, prof. uniw. Jagiel. Godz. 20.30 koncert kompozytorski Lucjana Kamieńskiego. Wykonawcy pp.: L. Kamieńska (śpiew), I. Dubiska (skrzypce), L. Kamieński (fort.). Godz. 22.30 muzyka taneczna restauracji „Pavillon“.

Poznań, 344.8 m. Godz. 12.45 koncert orkiestry wojskowej. Godz. 17.00 program dla dzieci. Godz. 17.45 transmisja z kawiarni „Wielkopolanka“. Godz. 20.30 koncert kameralny firmy „Philips“. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Z całej Polski.

ZAGROŻONY STAN POSIADANIA NA POMORZU.

Do alarmujących wiadomości, podanych przez prasę w czasach ostatnich o niepokojącym wzroście wykupu przez Niemców polskich nieruchomości na Pomorzu i woj. Poznańskiem, przybywają nowe dane. Oto polska własność ziemska (wykupiona z rąk niemieckich) Stablewice w pow. Chojnickim, powierzchni 6000 morgów, przechodzi podobno w posiadanie optantów niemieckich Sulków, zamieszkałych w Berlinie. Ostatnio majątek ten znajdował się w przymusowej administracji wierzycieli, a obecnie przechodzi w ręce niemieckie mimo postanowień konwencji wiedeńskiej, dotyczącej optantów. Należy stwierdzić, że Sulkowie korzystali bez ograniczeń z prawa wjazdu do Polski, co im niezawodnie pomogło w zrealizowaniu planów.

PROCES O ULOTKI O GEN ZAGÓRSKIM.

Prokuratorja lwowska wygotowała akt oskarżenia przeciwko obwinionym o rozpowszechnianie ulotek o gen. Zagórskim. Oskarżono dwie osoby o zbrodnię naruszenia spokoju publicznego i jedną o współudział w tej zbrodni. Ponieważ prokuratorja lwowska nie chciała brać odpowiedzialności za treść aktu oskarżenia, przesłała go do Ministerstwa sprawiedliwości do zatwierdzenia. Proces rozpocznie się prawdopodobnie w styczniu roku przyszłego. Jak informują pisma, podejrzani poprzednio adw. dr. Arnold i studenci Gałązka i Pszona nie zostali objęci aktem oskarżenia.

Z PRZESZŁOŚCI PREISSA.

Co do osoby Preissa — czytamy w „Słowie Polskiem" — informują nas ze strony miarodajnej, że Preiss nie jest ani funkcjonarjuszem, ani skontystą, ani woźnym Banku Polskiego. Został on na interwencję Związku inwalidów jedynie dorywczo i chwilowo przyjęty do roznoszenia kartek. Ze strony zaś inwalidów poinformowano nas, że Preiss był prezesem Związku inwalidów we Lwowie, lecz został przez warszawskie władze Związku złożony z urzędu i wykluczony ze Związku za przywłaszczenie sobie 4 wagonów węgla, które stanowiły własność Związku. Wreszcie ze Związku Hallerczyków wykluczono Preissa m. in. także zato, że podrobionemi kluczami otwierał biurka w Związku, na czem został przyłapany przez członków zarządu pp. Domiczka Adolfa i Filozofa Mieczysława. Stwierdzono też, że Preiss pisał listy na papierze firmowym i z pieczęcią Związku Hallerczyków, nie mając do tego upoważnienia, a podpisy prezydjum podrabiał na tych listach.

OHYDNA ZBRODNIA NA CMENTARZU.

Na cmentarzu w Międzyrzeczu pod Brześciem jacyś złoczyńcy rozkopali świeżą mogiłę i wydobywszy stamtąd, po rozbiciu trumny, zwłoki niedawno zmarłej kobiety, obdarli je zupełnie z ubrania i z trzewików. Zbrodniarze widocznie spieszyli się bardzo, gdyż śruby trzymające wieko trumny nie były odkręcone, a tylko oderwane jakimś twardym narzędziem, zaś obok trupa nieboszczki leżały jej warkocze, co wskazuje na to, że bandyci prawdopodobnie oderwali je w chwili gwałtownego obdzierania zwłok z ubrania.

POTWORNY DOM NIERZĄDU.

Policja sanitarno-obyczajowa w Stanisławowie wpadła na trop domu rozpusty w którym działy się rzeczy, swoją podłością przewyższające wszystkie ostatnie afery. Właściciel jego Manasse Horowitz, kupiec, wspólnie z niejakim Leonem Arbeitem i całym sztabem „kolegów", ściągali pod najrozmaitszymi pozorami do domu całe szeregi kobiet. Dotychczas kilkaset młodych istot ludzkich padło ofiarą tej szajki i zostało zepchniętych na dno upadku. Te, które ośmieliły się stawiać opór, bito niejednokrotnie i katowano, a następnie wyrzucano za drzwi, grożąc zemstą w razie doniesienia. Obaj wspólnicy zostali aresztowani i odstawieni do sądu.

Kłopoty młodego króla rumuńskiego.

JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ CIERPI WSKUTEK SUROWEJ TRESURY WYCHOWAWCZEJ.

Szerząca się w Rumunji nagminnie choroba paraliżu dziecięcego dotknęła również dziecko architekta w królewskim pałacu w Sinaja, gdzie przebywa mały 6-letni król Michał. Z obawy aby młodziutki król nie uległ tej straszliwej chorobie: przewieziono go natychmiast do miejscowości Bran. w Karpatach.

Jeden z dziennikarzy, który widział małego króla na plaży, tak o nim opowiada:

Na plaży w Konstancji, o którą uderzają płaskie, matowo lśniące, lekko spienione fale, bawi się jasnowłosy

chłopiec otoczony trzema towarzyszami zabaw.

Buduje on z zapałem wielką twierdzę z piasku z basztami, wałem ochronnym i rowem. Niedaleko na składanem krzesełku siedzi podstarzała, po macierzyńsku surowa i zarazem dobrotliwa Angielka, a tam, wysoko, na białych od blasku słońca wydmach piaszczystych chodzi strażnik w mundurze koloru khaki i w zielonym kapeluszu myśliwskim. Nagle

strzelec na posterunku prezentuje broń

i staje w postawie na baczność. Ukazuje się czapeczka wyszywana złotem, i ciemny kapelusz. Do kapelusza przynależy ciemny żakiet, do złotem oszywanej czapki — mundur wojskowy. Ci dwaj zbliżają się zarazem do dobrotliwej i surowej kobiety, która wstaje i idzie naprzeciw nich. Zamieniają z nią szeptem kilka słów, widocznie mających charakter poważny. Zabawa chłopców sama przez się nagle urywa się. Towarzysze zabawy opuszczają ręce. otwierają szeroko, z pewnem zmieszaniem dziecięce oczy i nie wiedzą, dlaczego nagle oddalili się nieco od 6-letniego blondynka, który

w jednej chwili stoi osamotniony,

opuszczony przez tamtych w swoim niebieskim kostjumie kąpielowym, obnażającym opalone ramiona i nóżki. Jeden z przybyłych pochyla się zwolna i z respektem ku jasnej główce chłopięcej, spogląda w niebieskie figlarne oczęta i mówi słowa: „Jego królewska mość".

Chłopiec słysząc następnych dni ten sam tytuł, zapytuje wreszcie:

— Dlaczego ja jestem królewską mością? Czy to jest moje nowe imię?

A na to odpowiada ktoś:

— Bo jesteś teraz królem.

— Tak? Królem. A to co ja mam teraz robić?

— Powinieneś być grzeczniejszym, lepszym aniżeli wszyscy inni. Musisz się najlepiej ze wszystkich uczyć i najlepiej modlić, a przedewszystkiem musisz być najposłuszniejszym.

Wspaniała karoca, zaprzężona w sześć koni,

otoczona gwardzistami, adjutantami, zatrzymała się przed wrotami ojcowskiego zamku, w którym już dawno ojca zabrakło. Chłopiec, podnosząc błękitne oczy ku matce, pyta:

— Mamusiu, czy tam, gdzie my się teraz udajemy, to będą znowu dzieci, żebym się mógł z niemi bawić?

— Nie, moje dziecko, tych tam nie będzie.

Gdy jasnowłosy mały chłopczyk, który nagle stał się królem, znowu się pojawi na plaży, to jego rówieśnicy, z którymi tak chętnie chciałby się bawić w żołnierzy i w konie, będą oglądać go przez lornetki i wołać:

— Król! Patrzcie, król!

A w drobnej piersi królewskiego dziecka wzbiera nieuświadomiona tęsknota za hałaśliwem towarzystwem innych dzieci, za swobodą dziecięcych nieskrępowanych zabaw.

Małego króla waży się codziennie,

codziennie bada go lekarz, wydaje się dla niego specjalne przepisy co do pożywienia, ubrania, zajęcia, ruchu, zabaw, spoczynku. Wszystko to jest zapisywane, kontrolowane, nad wszystkiem czuwa się jaknajdokładniej.

Mimowoli nasuwa się pytanie, co też przyszłość przyniesie temu dziecku, które tak nagle i niespodzianie zostało jego królewską mością.

Szafowanie sprawiedliwością w dzień i w nocy.

W ZAWROTNEM TEMPIE PRACY SĄDÓW AMERYKAŃSKICH.

Obywatel Stanów Zjednoczonych lubi pośpiech. Więc i procedura sądowa jest przystosowana do szybkiego tempa życia, a ustawodawstwo wymaga, aby winny sądzony był możliwie najszybciej po spełnieniu przestępstwa.

Dlatego też niektóre sądy amerykańskie pracują bez wytchnienia całe 24 godziny. Jeden z takich nocnych sądów mieści się przy Broadway w Nowym Jorku.

Do ogromnego gmachu, ozdobionego kolumnadą marmurową, cisną się tłumy oskarżycieli, świadków, oskarżonych zwożą z całego miasta w karetkach policyjnych, a w salach wre ruch i panuje podniecenie.

O godz. 2 w nocy schwytano na ulicy złodzieja kieszonkowego, w godzinę potem stoi on już przed obliczem sędziego, który wydaje wyrok.

Pomysłowość amerykańska nie pozostawiła jednak przestępców na łaskę losu.

W poczekalniach adwokackich czuwają całą noc obrońcy, a każdemu oskarżonemu daje ustawodawstwo możność wyszukania sobie odpowiedniego adwokata.

Dla wygody przestępców urzędują również w gmachu sądowym przedstawiciele różnych banków. W razie potrzeby składają oni kaucje i za taką przysługę liczą sobie wysoki procent. Jeśli bowiem przebieg śledztwa nie zdołał wyjaśnić winy, podejrzanego o przestępstwo odsyłają do więzienia. W takiej chwili zjawia się usłużny bankier i składa za niego gwarancję pieniężną.

Wśród tego zbiorowiska namiętności ludzkich, grzechów i zbrodni żerują różne pasożyty. Są to tak zwani fałszywi oskarżyciele lub świadkowie, którzy wymuszają na niewinnych pieniądze i w ten sposób zarobkują.

Murzyna oskarżono o zniesławienie białej kobiety. Przysięga biedak, że nie ma podobnego grzechu na sumieniu. Jeśli się nie opłaci, pójdzie do więzienia, bo zjawia się przed czarnym człowiekiem jakaś kobieta i mówi bezczelnie:

— Jestem twoją ofiarą i mam na to świadka. Dawaj 10 dolarów lub wnoszę skargę.

Sędziowie znają jednak specjalistów od fałszywych oskarżeń, a w zdemaskowaniu tych nikczemników pomagają tajni agenci.

Biada takiemu ptaszkowi, jeżeli wpadnie w ręce sprawiedliwości. Czeka go kilka lat ciężkiego więzienia.

Kandydaci na kata

W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji jest do objęcia posada kata. Stary kat, Leopold Wohlschläger poszedł na emeryturę, rozpisano więc konkurs na opróżnione stanowisko. Zgłosiło się 59 kandydatów. a między nimi: bezrobotny aktor, były student filozofji, zbankrutowany fabrykant, oficer rezerwy i jedna kobieta, 40-letnia panna.

Najwięcej widoków na uzyskanie stanowiska ma zięć dawnego kata, niejaki Nehyba, który już asystował przy licznych egzekucjach, a ostatnio pomagał swemu teściowi przy straceniu słynnego zbrodniarza. Leciana.

Rzeczy ciekawe.

ŁADNE HONORARJUM.

„Krasnaja Gazeta" donosi, że znany śpiewak rosyjski, Szalapin, otrzymał od amerykańskiego reżysera filmowego Griffita ofertę na wystąpienie w filmie p. t. „Romans ze starej Hiszpanji". Za występ ten Szalapin otrzymać ma 1.000.000 dolarów.

FENOMENALNY RACHMISTRZ.

W kołach naukowych Paryża budzi obecnie zdumienie fenomenalny rachmistrz Auguste Fleury, młodzieniec niewidomy od urodzenia. Fleury nigdy nie studjował matematyki systematycznie, pomimo to, jednak potrafi niemal momentalnie rozwiązywać z pamięci tak zawiłe zadania matematyczne, że na ich rozwiązanie potrzebowałby matematyk doświadczony przy wszelkich środkach pomocniczych, dłuższego czasu. Fleury może, naprzykład, bez wahania i wysiłku myślowego wyciągnąć pierwiastek sześcienny z liczbą o piętnastu znakach, a co jest przytem zadziwiające, to fakt, że nigdy się nie myli. Wśród 50 zadań, które fenomenalnemu rachmistrzowi dał do rozwiązania komitet, złożony z matematyków, badający jego zdolności zadziwiające, nie było ani jednego, któreby Fleury rozwiązał błędnie.

ANGLICY ŻYJĄ CORAZ DŁUŻEJ.

Sir Alfred Watson, wyższy urzędnik brytyjski, opracował szereg danych statystycznych i skonstatował w rezultacie, iż w ciągu ostatnich pięciu lat życie Anglików przedłużyło się w porównaniu z latami poprzedniemi. Oczywiście istnieją pewne różnice w zależności od płci i wieku. Tak. naprzykład, mężczyźni umierają względnie wcześniej, niż kobiety, z których też większą śmiertelność zauważono wśród wdów i niezamężnych aniżeli mężatek. Jeśli chodzi o niewiasty niezamężne, to przyczyną zwiększonej śmiertelności tychże jest ciężka praca i przebywanie cały dzień w biurze lub fabryce. Brak ruchu i świeżego powietrza ujemnie wpływa na stan zdrowotny młodych dziewcząt.

Anglicy płci obojga w wieku od lat trzydziestu do osiemdziesięciu żyją obecnie dłużej, aniżeli przedtem. Śmiertelność wśród dzieci do lat dziesięciu zmniejszyła się w znacznym stopniu niemowląt zaś — o całych 40 proc

PRZENIESIENIE CAŁEGO KOŚCIOŁA DREWNIANEGO.

Ruś Przykarpacka posiada szereg starych drewnianych cerkwi, wysoko cenionych jako dzieła sztuki i pamiątki historyczne. Najsłynniejsza z nich. znajdująca się w Medwedowcach, zostanie jeszcze w ciągu bieżącej zimy przewieziona w całości do Pragi i ustawiona w tamtejszym parku obok muzeum etnograficznego. O zakupienie cerkwi tej czyniły już starania różne muzea zagraniczne, ofiarując za nią 100 tys. koron czeskich. Sprawa jednak nie doszła do skutku, ponieważ w Czechosłowacji istnieje zakaz wywozu dzieł sztuki zagranicę. Ostatnio cerkiew tę zakupiła Praga za cenę 32 tys. koron czeskich. Koszta przewozu jej do Pragi obliczone są na 50 tys. koron czeskich. Łącznie zatem zdobycie tej cerkwi będzie kosztować Pragę 82 tys. koron czeskich, co czyni blisko 22 tysiące złotych.

ZEGAREK, KTÓRY SIĘ SAM NAKRĘCA.

Szwajcarski inżynier, Karol Henryk Meier, zrobił bardzo ciekawy wynalazek. Mianowicie skonstruował on zegarek, który się sam nakręca, przyczem używa jako siły popędowej dziennych wahań temperatury. W mechaniźmie zegarka znajduje się w maleńkim rezerwoarze gliceryna, która przy wzroście temperatury rozszerza się i w ten sposób posuwa tłok w jednem z cylindrów. Przez to bywa podnoszony ciężarek. a ten opuszczając się na dół utrzymuje maszynerję zegarka w ruchu. Wystarczają wahania temperatury dziennej. nawet o małej różnicy 2 stopni, by zapewnić regularną pracę precyzyjnej maszynerji zegarka.

Kącik humorystyczny.

ZROZUMIAŁ

Do kabaretu przychodzi urzędnik wydziału widowisk i mówi do dyrektora z oburzeniem:

— Ależ, panie dyrektorze, przecie pański balet jest niemal zupełnie nagi. Uważam to za wprost niebezpieczne!

— Ma pan słuszność — odpowiada dyrektor — od jutra każę w teatrze palić w piecach.

TELEFONISTKA.

— Przypatrz się tej sympatycznej telefonistce przy środkowym stole.

— Skąd wiesz, że to telefonistka?

— Dwa razy już szepnąłem hallo, hallo, a ona nie reaguje.

W DOBREJ MYŚLI.

Podczas procesu rozwodowego żona skarży się, że mąż całemi dniami słowa do niej nie przemówił.

— To bardzo źle ze strony pana — powiada na to sędzia.

— Robiłem tak w najlepszej myśli, panie sędzio! Nie chciałem poprostu przerywać żonie.

Polowanie na goryla w Afryce.

GORYL POSTRACHEM MURZYNÓW. — NIEBEZPIECZNY OKRES WESELNY MAŁPY. — KRYTYCZNA CHWILA.

Było to daleko od Atlantyku w głębi Kamerunu na stacji Ebollona — opowiada w prasie niemieckiej Hugo Othegraven. Bawiłem tu jako gość naczelnika stacji, polując w okolicy. Gorącego dnia grudniowego musieliśmy wrócić przedwcześnie z łowów, towarzysz mój bowiem zwichnął był nogę.

Gdy dotarliśmy do stacji, spostrzegliśmy krajowca, który przybył z sąsiedniej wsi, by donieść, że pojawił się „Ua — Ua", czyli goryl.

W tej chwili posłałem po Hassana, starego żołnierza stacji, który nieraz już towarzyszył mi w łowach. Albowiem postanowiłem natychmiast wyruszyć w drogę, zapominając o zmęczeniu. Krajowiec zaprowadził nas przez łańcuch wzgórz do wąskiego, gęsto zarosłego wąwozu, który minąwszy, ujrzeliśmy niewielką polankę. — Stała tu kiedyś wieś, obecnie rosło na niej nieco drzew, których owocami raczą się chętnie wielkie małpy.

Mój czarny przewodnik, który kroczył przedemną, skoczył nagle w bok z przerażeniem. Myślałem już, że widok goryla podziałał tak na murzyna, więc stanąłem z bronią gotową do strzału. I w tejże chwili uczułem okropny ból w policzku. Opadły nas osy, których gniazda widniały dokoła wśród krzaków. Zaledwie zdołaliśmy uciec przed atakiem os, gdy nadbiegł mój czarny żołnierz, który szedł był nieco inną drogą — i zawołał:

— **Panie! wielka małpa nadchodzi.**

Usłyszałem chrzęst łamanych krzaków i po chwili ujrzałem **ciemną masę goryla**, który zjawił się przedemną w odległości 30 kroków. Muszę się przyznać, że na widok tej olbrzymiej małpy, która zbliżała się, zgrzytając zębami, dość niespokojnie zabiło mi serce.

Potężne zęby o ostrych długich kłach i nadmiernie długie muskularne ramiona są groźną bronią goryla. Opowiadano mi, że goryl zdoła złamać jak trzcinę karabin. Goryle żyją w monogamji. Był to właśnie **okres weselny** goryli, kiedy zwierzęta te odbywają dalekie wędrówki w poszukiwaniu samic. Goryle są wówczas **złośliwe i zaczepliwe.**

Gdy goryl spostrzegł mnie, przystanął na chwilę i wpatrzył się we mnie. Przyklęknąłem, opierając lewy łokieć na lewem kolanie i wymierzyłem.

Goryl wyprostował się, stając w całej okazałości i **bijąc się w potężne piersi dłońmi, zwiniętemi w kułak**. Zerwał się potem, podskakując na miejscu i wyrywając trawę, którą rzucał dokoła siebie. Wreszcie skoczył na niewielkie drzewo, **łamiąc jak zapałki grube gałęzie**, zeskoczył znów na ziemie **i szedł ku mnie, zgrzytając zębami.**

Stałem jak gdyby zahypnotyzowany nie mogąc strzelać. Z sekundy na sekundę zmniejszała się odległość, a wzrastało niebezpieczeństwo. Nie mogłem jeszcze strzelać, głowa bowiem małpy chowała się co chwila za krzaki.

Nagle goryl skurczył się, jak gdyby do skoku, **przez sekundę stał bez ruchu**. Nareszcie mogłem wziąć go na cel. Nacisnąłem kurek. Padł strzał. Goryl podskoczył w górę, **chwytając się dłońmi za głowę** i zwalił się ciężko na ziemię.

Ważył ponad 4 centnary. Wysokość jego wynosiła 1.69 m. obwód piersi 1.55 m. Wielkie święto miała sąsiednia wieś murzyńska, której mieszkańcy spożyli upolowanego goryla w całości.

Dnia 20 listopada 1927 r. Nr. E. 1348|27 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że, w dniu 21 grudnia 1927 roku w Pilicy przy Urzędzie gminy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie: krowy krasej czarnej z białem lat 8 i t. p. oszacowanych na 730 zł. (siedmset trzydzieści złotych) a stanowiących własność Wincentego Zagały, zamieszkałego w Przychodach, gminy Kidów.

7389 Komornik Sądowy Wewerek.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w krenice	50 „
Za tekstem . . . 5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożsże.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".